

Za Redakcją odpowiedzialny  
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu  
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
poświęconych.

Cena ogłoszeń (insetów):  
od pierwszego drobnego 1 gr. 6 fun. 10 kłamy od  
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy  
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

Wycena w Poznaniu 2 zł. 10 gr. w połowie nie  
miesiąc 3 tal. 1 gr. 3 fun. w Austrii 6 guldenów  
w Francji 18 fr. w Anglii 4 tal. 15 gr. w Szwajc  
3 tal. 15 gr. w Danii 4 tal. 2 gr. w Włoszech  
w Szwajcarii i Belgii 4 tal. w Turcji 30 kr. w Ame  
ryce 6 tal. 15 gr.

Przedpłata i ogłoszenia

Przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują  
w biurach drukarskich oraz w punktach dla związków po  
zostawiających niemieckojęzyczne, należących (z wyjątkiem po  
zostawiających) do tylko naszego agentury, na których posiedzeniach (z wyjątkiem) można także  
przebiegać ogłoszenia do ekspedycji. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

Wysłane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę

## Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie de Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 35, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni  
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse. Gr. Friedrichstrasse 60. A. R. te  
meyer, H. Albrecht Taubonstrasse 24. International Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro  
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Luborski

POZNAŃ, 15 lipca.

Oswoił się aż nadto z duchem prasy niemieckiej, jej stronniczością, zaciętością przeciwko wszystkim, którzy nie postępują ślepo za wskazówkami rządu, abymy przypuszczać mieli, że w obec wypadku, jakim jest zamach na życie księcia Bismarcka, bezstronnie się okaże, że nie skorzysta z tej sposobności, ponieważ bednarczyk Kullmann jest katolikiem, członkiem podobno jakiegoś stowarzyszenia katolickiego, ażeby za czyn ten nie miała robić odpowiedzialnymi tych, względem których zionie nienawiścią i ażeby nie miała wyzyskiwać całej tej sprawy w celach własnej polityki. To też nie dziwią nas uwagi wszystkich niemal pism niemieckich, uwagi, że mniej winny jest Kullmann, że natomiast cała wina za zamach zbrodniczy spada na duchowieństwo katolickie, które kołem być musi ofiarnym, i za wybrki socjalistów i za rozuchy pod Królowiem i za wszystko, co się sprzeciwia tylko zamiarom rządu i stronnictwa narodowo-liberalnego. Próbkę tej stronniczości dostarcza nam Berliner Boers. Ztg. Któż choć przez chwilę był w wątpliwości, są słowa pomienionego pisma, żąd przyszedł strzał morderczy? Ta sama ręka, która Franciszka Ravallaca uzbrowiła w sztylet, nabiła też pistolet w Kissingen członkowi katolickiego stowarzyszenia. Pierwszy był szalony, mówią — i drugi był także szalonym, niewątpliwie powiedzą. Zapewne, szalonym jest ten, który na podobny czyn się odważy, ale zdrowe zmysły mają ci, których nauki do tego stopnia obalamucić umiemy umysł naiwny, że w występku zbrodniczym upatruje czyn nie tylko chwalebny ale służący „ad majorem Dei gloriam.“ Głównym winowajcą nie jest ten, który mu nabił pistolet — winny mi w istocie są księża, którzy mniej są duchownymi jak demagogami, mniej doradcami i pocieszycielami gmin, jak politycznymi spiskowcami. Klerykałne dzienniki podnoszą naturalnie głos oburzenia, ale jeśli kiedykolwiek potrzeba było dowodu, jak konieczną jest polozę zapórę intrygom i agitacyom hierarchicznym, dzisiaj dostarczona nam tego dowodu. Kula przeznaczona dla księcia Bismarcka jednakoż odbiła się i trafiła w serce papieżstwa w Niemczech.

O obradach wydziału konstytucyjnego Zgromadzenia wersalskiego nie mamy szczególnych wiadomości, zjad też niepodobna oznaczyć czasu, kiedy przyjdą pod dyskusję wszystkie projekta do praw konstytucyjnych. Według Etoile belge już poczyniono w Brukseli przygotowania na otwarcie międzynarodowego kongresu, który w bieżącym miesiącu pierwsze ma odbyć posiedzenie. W sprawie tego kongresu zamieszcza florencka Opinione długi artykuł, w którym wlicza powody, dla których Francja i Anglia oświadczyły się przeciwko kongresowi. Według włoskiego pisma Francja myśli tylko o odwecie i nie chce poddać się przepisom, któreby mogły ją paraliżować tak w wojnie zaczepnej jako też odpornej. Ponieważ za długo musiałaby Francja czekać, zanim równą broń i równymi siłami podjęć może walkę z Niemcami, przeto więcę liczy na zapał swych żołnierzy niż na ich liczbę, na organizację armii i plany strategiczne. Francja chce wreszcie uzbroid swoich „franciturs“ i przeznaczyć im ważną w wojnie rolę, gdy tymczasem inne mocarstwa europejskie pragną nadąć wojnę charakterem czysto militarnym. Opozycja natomiast Anglii, jak pisze Opinione, ma inne powody. Chciała ona wprawdzie złagodzić zawsze kłęski wojny kontynentalnej ale nie zgadzała się nigdy na żadne modyfikacje morskiego prawa. Myli się jedna-

kowoż Anglia, jeśli sądzi, że marynarka innych państw na dawniejszej pozostała stopie, że ona pozostanie zawsze królową morza i dyktować będzie prawa. Dla tego radzimy, tak kończy Opinione, ażeby przystąpiła do kongresu, bo z czasem zgodzić się będzie zmuszoną na uchwały, jakie powzięcie większość reprezentantów na kongresie.

W Acynie, jak donoszą z Hagi, odbyło się kilka szerszych potyczek dla Holendrów.

Donosiliśmy wczoraj o ukonstytuowaniu się gabinetu duńskiego. Dziś nadmieniamy jeszcze, że dotychczasowy jenerałny dyrektor wydziału dla robót publicznych, p. Tobiesen, objął tę ministerstwa spraw wewnętrznych, a znany archeolog p. Worsaae zostaje ministrem oświecenia. Dawniejsi ministrowie spraw zagranicznych, sprawiedliwości, wojny i marynarki pozostają na swych posadach.

Rezultat odbytych co dopiero wyborów w Portugalii do izby poselskiej bardzo jest dla rządu pomyślny. Wybrano bowiem 58 deputowanych, którzy do ministeryalnego należą stronnictwa, 14 zaś należących do opozycji.

## Królowa - sumienność.

Przed kilku zaledwie dniami mieliśmy na tém samém miejscu sposobność wypowiedzenia zdania naszego w sprawie dziennikarstwa i obłądów, na jakie się ku ujmie własnej, ku szkodzie publiczności zwraca. Nie przypuszczaliśmy, że wychodzący w Krakowie pod redakcją pp. Stanisława Tarnowskiego, Stanisława Koźmiana, Ludwika Powidaję, Józefa Szujskiego, obecnie Ignacego Skrochowskiego Przegląd Polski dostarczy nam mało pożądanego materiału do poparcia i uzasadnienia naszej postawionej w tym względzie tezy. Przegląd Polski miał pretensyą do zachowywania postawy godnej i poważnej, bo pragnął występować w roli rozjemcy, stawiał się na piedestał jakiejś arystokratycznej wyższości, nie pozwalając mu zstępować na poziom walki zwykłych śmiertelników, zamieszczał raz po raz artykuły, jak Sumienność dziennikarska, jak Królowa opinii, nie wymieniając innych, by rzucić grom przeciw korupcyi publicystycznej, by powoływać do ładu i porządku picra, a nadewszystko namiętności i drażliwości dziennikarskie. Podobnej chęci czy pretensyi nawet nie mamy pismu krakowskiemu za złe, byle tylko programowi takiemu w imię prawdy, sumienności i uczciwości, nie zrzekając się bynajmniej zresztą swego stanowiska partyjnego, pozostać wiernym. Cóż się tymczasem dzieje z Przeglądem pp. Tarnowskich i Koźmianów? Chudnąć i ubożęć w objętość, chudnąć i ubożęć coraz bardziej w treść, nie zamieszczać prawie wcale już rzeczy z dziedziny historii i literatury polskiej, pisać o genezie cesarstwa niemieckiego, o socyalizmie niemieckim, aż przez

dwa posyty krytykę niemieckiego romansu, któremu w dodatku odmawia wartości, schodzi powoli Przegląd Polski w rzeczy polskie na stanowisko partyjnego organu, na podrzędnego szermierza zastępu rzekomo zachowawczo-prawowiernego, który, co najgorsza, nahałasowawszy się swego czasu na Królową opinię, zapomina dzisiaj o czci dla bardziej na nią zasługującej władczyni — Królowej sumienności. Ciekawą tego próbkę zawiera ostatni lipcowy posyt Przeglądu Polskiego. Znajdujemy tamże korespondencję z Poznania, podpisaną przez „Karmazyna“, w której doczytać się można kilku fałszów o naszym piśmie.

Ze się ktoś mieni Karmazynem a więc, trzymając się terminologii staropolskiej, dziecięciem senatorskim, jest nam rzeczą zupełnie obojętną, choćby mu legitymacya miała być wielce trudna. Ze sobie ktoś pisze samochwalcze reklamy, że sobie wystawia patenta barskie na „obronę ojczyzny i wiary“, może nie być konieczne skromnie, ale jest rzeczą równie naturalną, w naszym nieszczęsnem społeczeństwie zwłaszcza, obfitującym w mnóstwo jenerałów, pułkowników itp. dostojników. Czemużby więc ktoś nie miał sobie wystawić patentu na szeregowca zastępu „obronców ojczyzny i wiary?“ Zapewniamy z naszej strony, że zaczepki podobnych „rycerzy ojczyzny i wiary“ nie wyprowadziłyby nas z naszego spokoju, że zamieszczone w ich własnych organach uszłyby, jak uchodzą rzeczywiście najczęściej naszej uwagi. Inaczej ma się jednakże rzecz, skoro je znajdujemy w piśmie pretendującym do powagi, nawołującym do sumienności publicystycznej, — gorszącem się wybrkami królowej opinii. Do takiego pisma moglibyśmy mieć istotnie pretensyą, aby się kierowało względami prawdy i uczciwości publicystycznej a nie pozwalało wyprawiać pod swą firmą harców niedoręczności i wyrażnemu kłamstwu. Kto nie zna pisma naszego, mogliby sądzić, że wójujemy Bóg wie nie jak przeciw kościołowi, że jesteśmy wytrwałymi czcicielami księcia kanclerza i jego systemu. Tłumaczyć się z podobnych potwarzy uważalibyśmy za rzecz krzywdzącą dla siebie. Czytelnicy nasi wiedzą najlepiej, co o tém sądzić.

Z narodowo-liberalizmem bowiem pruskoniemieckim i jego polityką przychodzi nam staczać codzienne niemal walki, a jeśli znajdujemy „echo w biurze ks. kanclerza“, chyba to tylko, że właśnie teraz toczą się przeciw pismu naszemu dwa procesa, wywołane osobistém i specjalnem żądaniem ks. kanclerza.

Otóż to grzechy naszego żywota, z których nie spowiadalibyśmy się naturalnie żadnym samowznacznym „karmazynom“ ani ich głównym

wypełnianiu prozaicznych obowiązków, obowiązków, które pierwsza lepsza wypelni tak dobrze jak one? Francuzi są filozofami; w Paryżu jest to rezultatem systemu bardzo zbawionego dla dzieci. Wysłał się takowe na wieś, gdzie jest zdrowa i tęga chłopka wychowuje. — Silniejsza od matki, uczyni ze swego wychowawca silną istotę a to jest punkt ważny.

— Tak, dodała miss Letycya, wiem, że zwyczaj wysyłania dzieci na wieś jest w Paryżu upowszechnionym.

— I co za korzyść dla matki ciągnęła dalej pani Follingsby. Do dwóch lat dziecko jest nieznacznie zwierzątkiem, któremu pierwsza lepsza osoba może wystarczyć. A więc te dwa lata są o tyle korzystne dla matek, że pozwalają im poświęcić się sztuce, literaturze i towarzystwu. Naturalnie odwiedza się dziecko od czasu do czasu.

— Tak, rzekła Letycya, i ten sam filozoficzny duch przewodził jego edukacji. Amerykanin żyjący w Paryżu mówił mi, że po długich staraniach nie mógł inaczej umieścić pod jednym dachem swój rodzinę, składającą się z niego, żony i dwojga dzieci, jak że najdługo mieszkania przy sobie. Podług niego pochodzi to z doskonałości systemu, który zależy na zmniejszaniu, o ile można, członków rodziny. Posyła się dzieci na wieś do dwóch lub trzech lat; w siódmym roku dziewczynka idzie do klasztoru, żąd wyszedłszy, idzie zaraz za mąż; brat jej jest umieszczony w liceum i nie opuszcza go, dopóki nie obejmie urzędu. W taki to sposób rodzice mają czas do zajmowania się światem i przyjemnościami.

— To okropny stan rzeczy, zawołała pani Ferguson. Och! jak mocno żałuję ludzi, którzy nie rozumieją szczęścia.

— Nie wątp pani o przywiązaniu Francuzów do swych dzieci, rzekła pani Follingsby. Któż nie zna rozdźwięku Sachetta w Notre-Dame de Paris? Trudno czytać coś więcej wzruszającego...

— Mówię pani, że nie kochają swych dzieci tak bardzo, jak ja moje, przerwała stara pani, i jeżeli nazywają swój sposób wychowywania „organizacją towarzysztwa“, pochlebiam sobie i mam nadzieję, że w Ame-

czy sekundującym organom, ale które przedkładały jasno i otwarcie oczom naszych ziomków także nie ku tłumaczeniu się i uniewinnianiu jakowemuś, lecz jako nową próbkę smutnego stanu naszego dziennikarstwa. — Przegląd Polski wie naturalnie bardzo dobrze, jeśli nasze pismo zna, podobnie jak inni nasi czytelnicy, czy prawda, że sympatyzujemy z narodowo-liberalizmem prusko-niemieckim i jego polityką, że jesteśmy „echem biura księcia kanclerza.“ Przegląd Polski czytając nasze pismo, wie, czy to prawda, mimo to pozwala jakimś karmazynom szerzyć pod swą firmą w swém arystokratyczno-poważnem piśmie podobne brednie pozbawione prawdy i sensu! Cóż tu sądzić o reszcie, jeśli reprezentanci publicystyki poważnej, jeśli autorowie gromów przeciw obłądowi i wybrkom „królowej opinii“ zrzucają czy pozwalają pod swą osłoną i za swém wyraźnem przyzwoleniem zrzucić tak cynicznie z tronu „Królową Trójcę: sumienność, uczciwość i prawdę!“

## Wiadomości urzędowe.

Król nadał pozasłużbowemu radcy sądu miejskiego i powiatowego Haack w Gdańsku order ora czerwonego czwartej klasy.

## Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Żabikowa, 14 lipca.

(Walne zebranie Towarzystwa różniczego szamotulsko-poznańskiego. — Próba żniwiarek.)

(Y.) W dniu wczorajszym na zapowiedziany popis żniwiarek, urządzony staraniem profesora p. Urbanowskiego, przybyło tu bardzo wielu obywateli z prowincyi i kilkanaście osób z Poznania. Prócz tego przybyło kilkunastu obywateli niemieckiej narodowości; zgola zjazd był bardzo liczny a ruch zjad w Żabikowie nigdy nie był. Przed popisem żniwiarek, na jaki przybyło ich dziesięć z rozmaitych fabryk i rozmaitych systemów, odbyło się walne zebranie Tow. różniczego szamotulsko-poznańskiego. W zebraniu tém wzięło udział blisko trzydziestu członków. Przewodniczył mu p. Hipolit Turno, a obowiązki sekretarza sprawował profesor p. Kudelka. Po otworzeniu zebrania przewodniczący, powitał przybyłych członków, wynurzył podziękowanie p. Urbanowskiemu za jego starania i prace, dzięki którym przychodzi do skutku próba żniwiarek, co dla różników okaże się korzystnem, dając im możność przekonania się osobiście, jakie żniwiarki są najlepsze.

Następnie, stosownie do wniosku p. Wł. Zakrzewskiego, powierzając zarządowi załatwienie kwestyi bieżących, zajęto się załatwieniem spraw, wiążących się z próbą żniwiarek. Prace w tym względzie rozdzielono pomiędzy trzy komisye, a mianowicie komisję do ocenienia materiału i budowy żniwiarek, komisję techniczną i gospodarczą.

Do komisyi tych zaproszono pp. Nap. Mańko-

ryce zachowamy naszą „dezorganizacyę“, jaka jest dzisiaj. Z ich systemem dzieci są opuszczone. Wychowywaliśmy samą moję dzieci, bo czułam, że Bóg mi ich nie dał na to, aby je innym powierzać. Jeżeli w tém zadaniu są rzeczy trudne lub nieprzyjemne, czyż to nie boleśnie, aby najemnicza zrobiła to dla pieniędzy, czego się wyrzekam uczynić z miłości?

— Czy czasami nie przesadza się systemu miłości macierzyńskiej? pytała pani Follingsby. ... Jeżeli we Francji popadają w obojętność, czyż w Ameryce nie czynimy zanadto? Nie posuwamy się do poświęceń?

— Poświęceń! Czy to podobna? Nasze dzieci są naszym życiem. Żyjemy tysiąc razy więcej dla nich niż dla siebie. Naprzykład matka, która nie karmi swych dzieci, wyrzeka się jedną z największych słodyczy macierzyństwa. Mimo tego wszystkiego, co pani tu przytacza, dziecko nie jest zwierzęciem, i to jest szczęściem, wielkiem szczęściem widzieć rodzącą i rozwijającą się w niem duszę nieśmiertelną. Nigdy nie byłam tak szczęśliwą jak wtenczas, gdy piastowałam moje dzieci.

— Są takie kobiety, ale ogół nie jest do nich podobien.

— Rzeczywiście, powiedziała pani Ferguson suchym głosem.

Skróciła wizytę i odeszła.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

†  
S. p.

Janusz Woronicz.

(Korzystając z łaskawej nam udzielonej notatki przez jenerała hr. Bystrzonskiego, obszerniejszy nie-

## Kajdany z lilii i róż.

POWIEŚĆ

pani Beecher-Stowe.

Tłumaczona z angielskiego.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 139, 140, 141, 142, 145, 148, 149, 150, 152, 155, 156, 157 i 158.)

Można sobie wyobrazić, jak nasz przyjaciel, pan domu, był znużony towarzystwem Dicka Follingsby. Jednakże przez miłość dla żony był nader uprzejmym, etukując bez oburzenia przewrotnych zdań i gminnych żartów małego bogacza.

— Drogie dziecko, rzekł pierwszego dnia swój żonie, proszę cię, każ zaniechać tej pospolitej osobistości zwyczajnie nazywania cię „Lillie.“ To mnie obraża.

— Cóż ja temu winna? Czyż każdy nie wie, że Dick jest oryginalem? Nikt nie uważa na to, co on mówi. Byłoby sto razy gorzej, gdybym się o to gniewała. Najlepiej na to nie uważać, uśmiechać się i być względem niego miłą, jakby to pochodziło z wesołości.

— To sprawia mi przykrość.

— Biedny przyjacielu, odpowiedziała całując go. Znoś to jeszcze czas jakiś; nie potrawa to długo. Ale, przynajmniej, jego żona jest przyjemną, nieprawdą? Ach! postępowanie Dicka upokarza ją! Nieszczęściem nie może temu zapobiedz.

— Ona jak ona; co do męża, nie mówmy o nim! odpowiedział.



wskiego, profesora Bierkowskiego, Wład. Łąckiego, Konst. Sozanieckiego, Wład. Bentkowskiego, Bolesł. Kościelskiego, Juliana Grabskiego, hr. Skarbka i dr. Aua.

Z łona tych trzech komisji wybrany ściślejszy komitet zda szczegółową sprawę z prób żniwiarek, wskazując zarazem, którą z nich uważa za najlepszą. — Na tém walne zebranie się ukończyło; poczem o godzinie 3 po południu odbyła się próba żniwiarek. Próba ta odbyła się na polu tuż za zabudowaniami szkoły różniczej położonem, żytem obsianem i rozmiarzonem na dziesięć równych części, z których każda rozległości dwóch mórg. Do popisu stanęło dziewięć żniwiarek a mianowicie: pp. Urbanowski, Romocki i Sp. Hubbard, dwukolna; tychże Meadow Lark, dwukolna; Löhnera z Bydgoszczy; Buckeya, dwukolna; Huet z Poznania; Johnston, większa jednokolna i tegoż mniejsza także sama; Karminskiego i Stryjewskiego z Leszna; Nowa Ceres (Bradley); p. Huet z Poznania; Samuelsohna; Spielera z Leszna; Wood i wreszcie Esena z Wrocławia; Burdick-Osborn. Druga żniwiarka tegoż Kirby w popisie udziału nie brała. W ciągu półtorej godziny próba się ukończyła; najpierw zjechała część żniwiarka pp. Urbanowskiego, Romockiego i Sp. Meadow Lark, ta sama, która nagrodzona została medalem na wystawie toruńskiej; niektóre zaś przy końcu próby utknęły, nie dokończywszy żęcia. Która z żniwiarek okazała się najlepszą i najpraktyczniejszą, nie chcemy w tej chwili przesądzać, ile że komitet ściślejszy orzecze to obszar; zbiera się on w tym celu w dniu 17 mb. i, jak mamy nadzieję, w dniu następnym wyrok swój ogłosi.

Po ukończeniu próby żniwiarek przybyli obywatele zwiedzali laboratorium chemiczne szkoły różniczej, podziwiają mianowicie kultury wodne zboża na wystawę warszawską przeznaczoną.

## Warszawa, 12 lipca.

(Pobyt cara w Warszawie. — Skarga Unitów i odpowiedź na nią cara)

(?) Nie ma już, — mówiąc stylem urzędowym „ubóstwanego monarchy“, opuścił on wczoraj gród nasz wraz z arcyksięciem Albrechtem, udając się do Petersburga. Jak przepowiadałem, tak się spełniło; car bawił się w przegładę wojska, w obiady i teatr, na którym wyłącznie ku uciecie jego przedstawiano tylko balety a pomiędzy innemi i nowy utwór choreograficzny: Twardowski, którego wystawienie kosztowało tylko o 20 tysięcy rubli. Gdyby choć połowę sumy tej obrócono na dramat, nie spotkalibyśmy na scenie takich błaznów jak Czarnie diaby i Tutti frutti francuzkich warsztatów dramatycznych. Z łask, jakie na kraj spadły, jest ta tylko, że obecnie rządzą nami nie jenerał Kotzebue, ale hrabia jenerał Kotzebue, w przeddzień wyjazdu cara tytułem hrabioskim udarowany. Zresztą w tym względzie nie mam wam nic do doniesienia, krom jednego wypadku, który jaskrawo ilustruje łaskawość „ubóstwanego monarchy“. Znanie są wam tragiczne wypadki na Podlasiu. Wiecie o tém, że przesładowanie nieszczęśliwych Unitów choć na chwilę przycichło, prowadzi się jednak dalej z niezmordowaną energią, dzięki pomocy św. Jurewów zbiegłych z Galicyi. Ale i energia Unitów też nie ustaje i mimo srogich przesładowań, nie myślą oni odstąpić ani od swych religij, ani od obrzędów, dotąd w kościołach unickich praktykowanych. Dotąd byli oni przekonani, że car o całej tej sprawie nie wie i że przesładowanie ich na własną rękę jego czynownicy. — Chcieli więc celem skargi na czynowników udać się do Petersburga, aby tam do cara osobiście skargę zanieśli.

Tak władze miejscowe przecież jak i jenerał-gubernator nie dopuścili tego, odmawiając im paszportów. Nie zniechęciło to jednak Unitów. Powziąwszy wiadomość o zamiarze cara zatrzymywania się w Warszawie, przybyli tu w liczbie kilkuset a mimo czujności policyi, zdołali doręczyć prośbę carowi w sposób następujący: Ponieważ policyja nie dopuszczała mężczyzn do miejsc, w których się car miał zatrzymywać, zatem rolę doręczenia prośby wzięli na siebie kobiety. Dowiedziawszy się, że car ma przybyć do cerkwi przy Długiej ulicy, stanęło ich tam kilkadziesiąt; gdy car stanął przed cerkwią, jedna z nich poczęła krzyczeć: „Najjaśniejszy panie! Najjaśniejszy panie! wtém policyja doskoczyła do niej i chciała ją uciszyć, lecz inne podniosły głos, tak że car usłyszał a dowiedziawszy się o co rzecz chodzi, prośbę odebrał. — W niej nieszczęśliwi ci ludzie wysłuszyli, że są przywiązani do cara, że go kochają, a mimo to gnębą ich i mordują jego niewierni i fałszywi słudzy — nie do-

co zyciorys zmarłego przesyłamy szan. Redakcyi. Wiegdy wyczerpująca biografia ogłosił ma hr. Bystrzonoński w Roczniku literackim Towarzystwa historyczno-literackiego paryskiego, którego s. p. Woronicz był członkiem.)

Janusz Woronicz urodził się w r. 1805 dnia 27 czerwca we wsi dziedzicznej ojca Prawutynie na Wołyniu (powiat ziahelski, w bliskości m. Korca). — Synem był Wojciecha i Franciszki z Kruśwskich. Rodzina Woroniczów jest pochodzenia rusińskiego, ale oddawna odznaczała się gorliwością i przywiązaniem do wiary rzymsko-katolickiej, wyznania unickiego. Pradkowie służyli krajowi jako żołnierze i obywatele. Jan Woron, od którego się wiodą, był atamanem kozaków i odznaczył się w wielu wyprawach. Iwan Woronicz przeżył w lasach około Żytomierza sławny później Monaster bazyliński w Tryhurach, który w czasie rezbioru Polski liczył około stu zakonników. Dziad Janusza, osiadły w Kijowskim, nie chcąc złożyć przysięgi na wierność carowej Katarzynie, utracił skonfiskowany mu za to majątek. Został on pięciu synów, z których najstarszy Jan Paweł był arcybiskupem warszawskim i prymasem Królestwa. Drugi Antoni ostatnim deputatem na trybunał lubelski z Kijowskiego. Zgłaszał się do niego rosyjski jenerał Woroncow, przyznając do jednego z nim pochodzenia od atmana Worony. „Mój stryj, powiadał Janusz, odwołując się do ugody perejasławskiej, której skutkiem rodzina Worony rozdzieliła się na dwie gałęzie, z których jedna przeszła na lewy brzeg Dniepru a druga została na prawym — odpowiedział Woroncowowi — Victrix causa Diis placuit, sed victa Catoni.“

Trzeci brat Piotr, w kraju przez Rosyją zajętym, nie mogąc być czynnym w inny sposób, w obywatelstwie zabiegał kompromisami procesom, ażeby nie szły przed sądy obce. Czwarty Wawrzyniec ojciec Janusza Wojciecha (najmłodszy) razem byli w szkole warszawskiej kadetów. Z niej Wawrzyniec wyszedł oficerem. W czasie szturmie Pragi pochnięty kilkakrotnie bagnietami, wrzucony był do Wisły — rzeka miłosierna ciało na brzeg wyniosła a mieszczenie do życia przywróciła i wypielegnowała, tak że do służby wojskowej mógł wró-

zwalają im się modlić tak, jak dziady i pradziady się modlili, że im bezczeszczą kościoły a zamiast księży nasyłają im pogan i heretyków z Galicyi, którzy zamiast do zbawienia wiecznego ciągną ich do piekła. Po wejściu cara do cerkwi policyja przyaresztowała kilkanaście kobiet, po dwóch godzinach wszakże zatrzymanie ich w Jareszcie wszystkie uwolniła i natychmiast do miejsca zamieszkania wyprawiła.

Dziś zaś Dziennik Warszawski ogłosił odpowiedź cara na podaną prośbę tej osnowy:

„Podczas teraźniejszego pobytu Najjaśniejszego Pana w Warszawie przybyli przedstawiciele kilku parafii unickich w gubernii Siedleckiej z zamiarem podania prośby o zniesienie wydanych przez zwierzchność dyceyjalną rozporządzeń w przedmiocie obrzędów nabożeństwa grecko-unickiego. Po podaniu o tém do wiadomości Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarzowski Mości spodobało się polecić mi, oświadczyć ponownie ludności grecko-unickiej powierzonego mi kraju, że prośby jej w tym względzie spełnione być nie mogą i że Jego Cesarzowski Mości raczy być przekonany, iż ludność grecko-unicka od dawna ruska i zawsze wierna tronowi, wyswobodziwszy się od nieszczęśliwych obłądów i złe myślenia podstępów, zbijających ją z drogi właściwej, nie zaniecha ukrzepić się w swych starodawnych prawidłowych obrzędach nabożeństwa i okazać się, po dawnemu, posłuszną i spokojną, jaką Najjaśniejszy Pan przywykł widzieć ją do czasu obecnego.

Warszawa, 28 czerwca 1874 roku.

Warszawski generał-gubernator, generał-adjutant.

Hrabia Kotzebue.

Tak oto car — odpowiedział na prośbę tych nieszczęśliwych ludzi, z których znaczna ilość dotąd przebywa w lasach, nie chcąc wrócić do swych siedzib, w których na gwałty wszelkiego rodzaju są narażeni. — A więc, stosownie do woli cara, gwałty dopoty będą się przeciw nim wykonywały, dopóki dzieło prawosławia nie zostanie doszczętnie przeprowadzonem.

## NIEMCY.

\* Berlin, 14 lipca. Z pism berlińskich dwa tylko tj. Nordd. Allg. Ztg. i National. Ztg. odbierają korespondencje z Kissingen, dotyczące zamachu na ks. Bismarcka, okoliczności towarzyszących temu wypadkowi i aresztowania Kullmanna. Z nich dowiadujemy się nasamprzód, że strzał padł wtedy, kiedy ks. Bismarck siedział w powozie i kiedy powóz już był ruszył. Kiedy pojazd — tak piszą do Nat. Ztg. — ku innemu skręcał ulicą, (korespondent zarecaża, że to, co pisze, wie z ust woźnicy, Schmidta, który widział księcia) przed koniami pojazdu tak wolno przechodził człowiek w ubiorze podobnym do ubiorów, jakie noszą katolicy księża, że woźnica był zmuszony z tego powodu jechać wolno i wołać na przechodzącego kilka razy, ażeby ustąpił. Pojazd przejeżdżał przed restauracją Brauna, kiedy w bliskości usłyszano strzał. Woźnica, jakkolwiek przestraszony, miał jednakowoż tyle przytomności, że obejrzał się na księcia a widząc, że nie jest rannym, chciał ruszyć dalej, gdy ujrzał mordcę, jak rzuciwszy pistolet przedrzeć się chciał przez tłum, który się ze wszystkich stron gromadził. Woźnica batem uderzył uciekającego w twarz a równocześnie nadworny aktor z Darnszlatu p. Lederer schwycił go pod gardło. Kullmann bronił się, ugryzł kilka razy w rękę Lederera, ale oprzeć się nie zdołał, bo rzucano się na niego z taką gwałtownością, że, jak pisze korespondent, o mało nie został uduszony. Ks. Bismarck widząc to wyszedł z powozu i starał się uspokoić rozjątrzonych, ażeby schwytanego oddano w ręce sprawiedliwości.

Kullmann ma liczyć około 20 lat najwięcej i nie wygląda podobno na fanatyka. Księżę Bismarck z prawą ręką na temblaku około 3 godziny po południu w dniu 13 bm. udał się na sąd, bo wedle korespondenta, objawił życzenie, że chce widzieć Kullmanna i z nim mówić. O przebiegu rozmowy i śledztwa nie donosi korespondent, nadmieniamy tylko, że przy rewizji oskarżonego znaleziono podobno kartkę, na której napisane były wyrazy: „im Hause mit Aufschrift Dr. Diruff jun.“

O serenadach jakie wyprawiono księciu wspomnieliśmy już wczoraj. Dzisiejsze wiadomości podają w dosłownem brzmieniu mowę, jaką wygłosił ksiądz do zgromadzonych przed domem, w którym mieszka.

ci i jako kapitan artylerii odbywał oblężenie Zamościa. Rany mu się jednak później odnowiły i, porzucając służbę, obrał stan duchoway. Zmarł w r. 1822 kanonikiem w Krakowie.

Ojciec Janusza Wojciecha, po upadku kraju udając się na Ukrainę przez Lwów, zatrzymany tam, dwa lata przebył w więzieniu i — jak sam powiadał, chłostę w niem nawet przecierpieć musiał. ... Mawiał niekiedy o tém żartując sobie „Gratis tylko chłostę dobrać można dostać.“

Janusz początkowo szkoły odbywał w szkole przez OO. Jezuitów utrzymywanej w Romanowie (dokąd ich sprowadził senator hr. Iliński). Był tu aż do skasowania jej a później w Międzyrzeczu u Pijarów. Szczególnie od natury obdarzony Janusz w młodości już okazał się dojrzałym. W roku 1822 przybył do Krakowa dla dokończenia nauk pod opieką stryja, Jana Pawła, biskupa. Obeznawszy się z położeniem i stosunkami nie mógł pojąć jakim sposobem stryj jego, mąż nieposzlakowanej prawości żył w niezgodzie z dziekanem kapituły ks. Skorkowskim, człowiekiem równie znanym i prawym. Badając bliżej położenie, odkrył, iż powodem nieporozumienia była intryga eksministra Łubińskiego, usiłującego wyrobić u biskupa, aby ten oddał koadiutorstwo synowi jego, kanonikowi Tadeuszowi a potem nań i biskupstwo rezygnował. Silny przekonaniem sumiennym, Janusz nie wahał się wystąpić do walki przeciwko intrydzie, pomimo stosunkowo mniejszych do obalenia jej środków i udało mu się pokonać ją, tak że wkrótce eksminister opuścił Kraków. Drugim ważnym wypadkiem, w którym odegrał rolę niewidoczną a czynną, był sąd sejmowy. Kierowali jego obradami potajemnie ks. Adam Czartoryski i ks. prymas Woronicz — łącznikiem między niemi zakrytym był Janusz Woronicz. Poseł ostatniego sejmu zmarły na wychodźstwie Kalikst Morozewicz był sekretarzem, dyrektorem kancelarii Woronicz.

Nadeszła wreszcie noc 29 listopada 1830 roku. Janusz był jednym z pierwszym co w niej udział wzięli. Zaledwie pierwsze strzały padły, uzbrojony wybiegł ze swojego mieszkania w pałacu Paca i pospieszył do arsenału. Zastał go wewnątrz oświeconym, ale zam-

W przemówieniu tém podniósł kanclerz, że gdyby był zginął, nie byłoby go nie spotkało gorszego jak tych, którzy przed trzema laty zginęli za niepodległość ojczyzny. Sprawa jednakowa, której broni, jest tak wielką, że niezależnie od życia jednej osoby — odniesie ona zwycięstwo i z nim i bez niego.

Otóż wszystko, czego się dowiadujemy dzisiaj o wypadku w Kissingen. Dodac należy, że nadchodzą zewsząd do ocalonego księcia telegramy, wypowiadające radość z powodu ocalenia.

Książę aresztowany w Schweinfurcie, ten sam, który przed pojazdem księcia tak wolno się przechrzątał, nazywa się według jednych telegramów Kottler, według innych Hantheler i jest księdzem z Walchsen pod Kufsteinem.

Cesarz niemiecki przybył w dniu dzisiejszym o 2 1/2 z południa do Ischl.

## FRANCYA.

\* Paryż, 12 lipca. Komisja trzydziestu doszła na wczorajszym posiedzeniu do uchwał następujących: 1) Projekt komisji trzech i sprawozdanie deputowanego Ventavon o dotychczasowych pracach konstytucyjnych przedłożone będą niebawem Izbie. 2) Wybraną będzie podkomisja złożona z trzech członków, która zrewiduje prawo wyborcze w duchu projektów rządowych. 3) Druga podkomisja, złożona również z trzech członków, rozpatrzy się z tego samego stanowiska w projektach dotyczących władzy prezydenta i nominacji senatorów. Otóż wszystko co dowiadujemy się o pracach konstytucyjnej komisji. Półtrz. Presse wyraża się o nich jak następuje: „Minister spraw wewnętrznych Fourtou wyraził pozawczoraj komisji zaprzetywania i życzenia rządu, na które wszystkie gdzie się można i które są nawet konieczne. Komisja miała po oświadczeniu się rządu z dwoma systemami do czynienia. Mogła własny swój projekt odczytać i umotyulować go wedle życzenia ministra Fourtou albo wystąpić ze swym projektem i uzupełnić go dodatkami wedle życzenia rządu. Komisja przyjęła ostatnie. Projekta ministra pana Fourtou są tak rozsądne, tak odpowiadają położeniu rzeczy, że nie jesteśmy wcale w obawie o ich przyjęcie. Koniecznem jest przedewszystkiem pospiesz. Życzyć należy, aby sepiennat zorganizowanym był przed upływem lat siedmiu. Pojmujemy długie obrady, gdy chodzi o ostateczną organizację, ale poświęcono już temu blisko rok cały. Spieramy się o kolory, jedni żądają białego, drudzy niebieskiego, trzeci zielonego, inni wreszcie czerwonego. Minister Fourtou oświadczeniem swém oznaczył już to, co jest najwłaściwszem. Ale spieszyć się należy, bo Francya nie może już dłużej czekać.“

Pomiędzy członkami najskrajniejszej prawicy przyszło do rozdwojenia. Większość tego stronnictwa chce się zbliżyć na nowo do rządu i starać się o wpływ na Mac-Mahona. Pewna część legitymistów chce natomiast połączyć się z najskrajniejszą lewicą celem przeprowadzenia wotum niezaufania dla gabinetu i ponownienia wniosku z r. 1851, który ma dać autoryzacyę biurowi Zgromadzenia narodowego do rozporządzania armią. Odrzucenie tego wniosku doprowadziło w roku 1851 do zamachu stanu.

Śledztwo w kwestyi komitetów bonapartystowskich jest w pełnym biegu a prokurator Salentin miał przesłać ministrowi sprawiedliwości sprawozdanie tymczasowe, w którym wypowiada konieczność ścigania eksministra Rouhera. Rouher miał podobno przekupić pewnego policyjnego agenta, który list bardzo kompromitujący ekscesarzowej Eugenii zabraną wraz z papierami u bonapartysty Clement Duvernois miał mu dostawić. Prefekt policyi paryskiej Renault podał podobno za warunek pozostania nadal w urzędzie, sądowe śledztwo przeciw eksministrowi Rouherowi. W radzie ministrów najwięcej opiera się temu minister skarbu Magne.

Co do zawieszenia dziennika Figaro na dwa tygodnie, donosi korespondent Koeln-Ztg. z Paryża, że ministrom ani na myśl nie przyszło, aby artykuł Figara miał spowodować pewną część deputowanych do interpelowania rządu. Dopiero gdy za przybyciem do Wersalu dowiedzieli się, że najskrajniejsza prawica w połączeniu z lewicą postanowiły wnieść następujący porządek dzienny: „Zgromadzenie narodowe oświadcza, iż w obecności ministrów nie posiadających zaufania, nie może obradować i przechodzi do porządku dziennego“ — zebrał się natychmiast na naradę i postanowili zawiesić Figaro na dwa miesiące. Jednakowoż z uchwałą swą nie chcieli wystąpić przed Izbę, nie porozumiewawszy się uprzednio z prezydentem Mac-Mahonem. Mac-Mahon, którego Fi-

kniętym, oknem dostać się musiał do niego z jednym kominiarzem. Zaczęli wyrzucać broń na ulicę i zwolnywać lud do uzbrajania się. Wkrótce zgromadziły się tu tłumy. Woronicz pobił do więzienia karmelitów i siekiera drzwi wyrabując, postrzelony został przez szyldwachę stojącego na warcie, tak że mu później z rany drzazgi kości wychodziły.

Przeleżał w niebezpieczeństwie życia sześć tygodni a wyzdrowiawszy, pierwszym czynem jego było, że złożył w ofierze krajowi kilkadziesiąt tysięcy złotych i wszystkie srebra prymasa, który go uczynił swym spadkobiercą. Nie zupełnie jeszcze wyleczony, zapisał się jako prosty kanonik do baterii Rakietników i 25 lutego miał udział w pamiętnej bitwie pod Grochovem. Potem przyłączony do korpusu jenerała Umińskiego, znajdował się w bitwach pod Liwem, Pułstnikiem i Zimnemi wodami. Dalej w korpusie jenerała Jankowskiego czynnym był w smutnej wyprawie przeciwko Rydygierowi i z korpusem jenerała Ramorino znajdował się w krwawej bitwie pod Rogoźnicą, ostatnim wysiłku powstania.

Wraz z innymi towarzyszami broni musiał się w końcu udać na tułactwo i stanął na gościnnej nówce ziemi Francji. Tu przybywszy, nie spoczął bynajmniej i wedle przekonania swoich nie ustawał w pracy dla kraju. — Niesłuszne i krzywdzące sądy, które część emigracji wydawała przeciwko ks. Adamowi Czartoryskiemu, wszystkich nieszczęśliwie wciągając na niego, wywołały reakcyę. W Auxerre zawiązało się towarzystwo w tym celu. Stanął na czele jego Maurycy Mochnacki wraz z panami A. Walewskim i Januszem Woroniczem. Popierał ich usiłowania Władysław Zamoyski. W związku zaraz wszakże zachwiała się praca stowarzyszenia; Mochnacki zaledwie rozpoczynając druk swjej historii powstania zmarł, Zamoyski do chorj matki wraz z księciem Adamem do Włoch wyjechał. Janusz Woronicz pozostał sam na stanowisku. Nadeszły z Anglii pewne wskazówki żądające, aby książę z jaśniejszą wystąpił polityką. Woronicz naówczas napisał i odczytał w Towarzystwie historyczno-literackiem rzecz swą „O dynastyi narodowej“. Nie będziemy tu wchodzić w rozbiór

gare jest podobno organem, dał się zaledwie nakłonić do zawieszenia tego dziennika na dwa tygodnie. Z dziennikiem Figaro zawieszonym został równocześnie Nouvelliste z powodu, że bez pozwolenia rządu zmienił swego właściciela i wydawcę.

## Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Zagrzeb, 13 lipca. Ośm tutejszych stowarzyszeń robotniczych rozwiązanych zostało rozkazem namiestnictwa za udział w tajnym Komitecie socyalno-demokratycznym.

Haga, 13 lipca. Po zwycięstwie walcie opanowały wojska holenderskie dwa szanice Aczynów, przez pozycye Holendrów i komunikacya ich z rzeką Aczynem znacznie ułatwione zostały. Holendrzy stracili a Aczynowie 19 ludzi.

Salzburg, 13 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu dzisiaj wieczorem. Na dworcu powitany został cesarz przez skrzydłowego adjutanta cesarza Franciszka Józefa, majora Némethy i członków niemieckiego poselstwa w Wiedniu. Jutro uda się cesarz w dalszą podróż do Ischl.

## Wiece dla spraw szewskich.

Poznań, 13 lipca.

W dalszym ciągu rozprawy swojej podał p. Celichowski liczby autentyczne o tych handlach skór, które, prosząc jego folgując, materyał taki nadesłały. I tak Ul, Spółka zapisana w Poznaniu założył swój handel skór 17 października 1872 roku (Liczby następujące wyjmujemy z rozprawy p. Celichowskiego.) Obrót w 2 i pół miesiąca wynosił dochodzie 2396 tal., w rozchodzie 4270, razem 666 tal. W następnym roku 1873 było dochodu 36,17 tal., rozchodu 40,951 tal., razem 77122 tal. W upływie półrocza bieżącego roku wreszcie dochód 17,277 tal., rozchodu 19,187 tal., razem 3,465 tal. Przez cały czas istnienia swego obrócił Ul razem z handlu skór 120,254 tal., czyli miewał przeciętnie 5720 tal. miesięcznego obrotu.

Handel skór w Kórniku jest własnością Spółki zapisanej, otworzony został 26 sierpnia 1872 roku, miał obrotu w pierwszym roku kalendarzowym 212 tal., czyli 500 tal. miesięcznie, następnie w 1873 roku 5916 tal., czyli 500 tal. miesięcznie, co się też i w ubiegłym półroczu r. b. pokazuje, gdyż obrót wynosił w tym czasie 3000 tal. Inwentura noworoczna wykazała zapasy w skórach i t. d. za 1300 tal., od ognia zabezpieczony jest skład na 1400 tal. Szewców jest w Kórniku 110, w przyległym Bainie 30, których obrót w skórach obliczono na 40,000 tal. Prócz Spółki ma jeszcze 3 żydów handle skór. Szewcy kórnicki robią głównie na jarmarku, po których dość daleko jeżdżą, a potrzebują w skórach głównie grubego towaru. Konkurencya miejscowa i bliskość Poznania nie pozwalają rozwinąć się handlowi.

W Kostrzynie również Spółka zapisana jest właścicielką handlu skór, założonego 18 sierpnia 1872 roku. Obrót od czasu założenia aż do 1 lipca r. b. wynosił 10,535 tal., co czyni rocznie 5616 tal., miesięcznie zaś 468 tal. Na składzie było 1 lipca towaru 784 tal.

Szewców w miejscu jest 28, w okolicy 9, w nie liczono tak zwanych partaczy, ale tylko majstrów, którzy rzeczywiście rzemiosło swoje robią. Najposzukiwany towar gruby, szczególniej podszewy Molla (garbarnia w Brzegu na Śląsku). Skład, zabezpieczony od ognia na 1000 tal., znajduje się w rynku, sprzedają zajmując się zarząd przy pomocy majstra szewskiego. Te same osoby czynią zakupy dla handlu tak w garbarniach jak po handlach „hurtowych“ na jarmarkach.

Z handli w prywatnym ręku stojących znane są mówcy dwa tylko: w Śremie i w Środzie, własność dwóch braci pp. Lewandowskich.

W Śremie założył p. K. Lewandowski handel swój 29 września 1869 r., obraca rocznie około 6000 talarów w towarze wszelkiego gatunku, pomimo, że w miejscu jest jeszcze 5 handli żydowskich i to ludzi zamożnych, mających po 100,000 tal. majątku. Szewców jest w mieście 45 i to dość zamożnych, którzy mogliby korzystać z bliskości Poznania, biorąc wszelak od p. Lewandowskiego, co dobrze świadczy o tym handlu. Szewców jarmarcznych jest zaledwie kilku, wię-

samą ideą i jej właściwością — powiemy tylko że propagandzie jej Woronicz się poświęcił nie tylko wszystkimi siłami ducha, ale zarazem ofiarą grozącą gdyż naówczas jeszcze kapitał zestawiony mu przez prymasa, złożony był w banku wiedeńskim i procesami od niego Woronicz rozporządzał. — Wkrótce po tém na żądanie ojca kapitał ten złożył w jego ręce — co się stało przyczyną przykrych późniejszych rodzinnych chunków.

To było powodem, że po zgonie ojca Janusz Woronicz pozostał ogołoconym z fundusów i walczyć musiał z pierwszymi życia potrzebami. Niezłamanym pracował wszakże ciągle, w nieustannym ruchu, przenosząc się w rozmaite miejsca, jeżdżąc do kraju, Galicyi, Węgier, Serbii, Księstw Naddunajskich. Te ostatnią podróż odbywał z Francuzem (dziś dyrektorem w ministerstwie spraw zagranicznych), za którym wysłał się agent polski ukryty.

Nastąpiła wojna krymska. Woronicz, który na ówczes / był na Wschodzie jako wysłannik, wszedł w stopień pułkownika do pierwszego pułku kozaków sudańskich. Tu na Dobrudży miał udział w czynnościach wojennych, ale wszędzie, gdzie był, jednaś wie i towarzyszom poszanowanie. Później, także na Wschodzie, pracował daleko skuteczniej jako urzędnik przy konsulacie francuzkim, starając się jednaś Francuzi ludność słowiańską w tych krajach. Trafił do niego że częstokroć po roku konsula zastępować musiał, nikt w tym klimacie niezdrowym wytrzymać nie mógł. W Tulczy, gdzie najdłużej sprawował te obowiązki pozostał dotąd żywe po nim wspomnienie.

Od lat kilku złożony chorobą musiał się przebiec do Paryża, gdzie zmarł dnia 4 lipca o godz. 1 rano.



za część robi na urzęd. Ogólny obrót w handlu skór trudno oznaczyć, wszelako przyjmując, że 5 konkurentów p. Lewandowskiego nie większe od niego robią interesu, dochodzi się do sumy 36,000 tal. rocznie.

Wreszcie handel p. A. W. Lewandowskiego w Środzie, założony 1 kwietnia 1873 r., obrócił przez 12 miesięcy 7445 tal. głównie w podszewkach (3788 tal.), kipsach (1065 tal.), a dalej w wierzachach półgotowych (872 tal.) i w towarach krótkich czyli potrzebach szewskich (385 tal.).

Względnie do statystycznych nie powiodło się mówić zebrać, choć usilnie czynił o to starania, a mianowicie nie wie o stanie handlu w Golubiu, Nakle, Dolsku, Miłostowie, Mur. Goślinie, Gnieźnie, Lubawie, Gostyniu, Kcyni i Chelmnie. Mówca wykazuje tu potrzebę zebrań takiej statystyki, o którą już raz prosił w pismach publicznych i odesłał się listownie. Kładzie on na piśmie obowiązek przypominania tej sprawy.

W następnej trzeciej części swego wykładu rozwinął się mówca nad sposobami zakładania handlu skór, a mając już doświadczenie i zagłębiając się w rzecz od dawna z zajęciem i umiejętnością, wypowiada bardzo cenne uwagi, mianowicie co do kroków przygotowawczych, w czym rozpatrzył się w miejscowych warunkach i statystyce szewstwa oraz handlu skór główną odgrywa rolę. Dalej zastanawia się nad tem, kto ma założyć, czy prywatnie czy spółką, a ze spółką, czy pożyczkowa czy osobna surowcowa, lub też może towarzystwo akcyjne osobno do tego interesu założone. Następnie mówi o urządzeniu handlu, przyczem radzi mieć w każdym składzie skór maszynę do szycia, aby kupujący towar mógł sobie na niej odszyć, co mu potrzeba, rozwodzi się nad administracją, nad sposobami sprowadzania towaru i rozmaitemi źródłami do tego, nad zabezpieczeniem od ognia, książkowścią, udzielaniem kredytu i jego formami, kontrolą, gdzie handel spółkowy, a w końcu czyni jeszcze ogólne uwagi. — Szczegółów niepodobna nam przywozić. Mówca kończy postawieniem następujących pytań do zgromadzenia:

- 1) co się bardziej zaleca: czy zakładanie handlu skór przez prywatnych, czy też przez Spółki i jakie, czy pożyczkowe, surowcowe, akcyjne?
- 2) jeżeli handel Spółka, założyć, czy mieć skład otwarty i czy sprzedawać wszystkim lub tylko członkom?
- 3) czy prowadzenie handlu powierzyć szewcowi prowadzącemu rzemiosło lub też kupcowi?
- 4) czy udzielać na towar kredytu i jakiego, czy na weksel, zastaw lub książkę, a jeśli czy od kredytu książkowego brać procent?
- 5) z jak i w jaki sposób najlepiej sprowadzać towar?
- 6) czy nie łączyc z handlem skór handlu gotowem obuwem?

Nie podobno nam podawać szczegółów długiej i ożywionej dyskusji, która po pauzie południowej po 3 godzinie się rozpoczęła, zapisujemy tylko nazwiska mówców zamieszczeni z stanu szewskiego a mianowicie pp. Pawłowicz z Buku, Swierkowskiego z Kozłowa, Durajskiego z Strzelna, Filipowskiego z Gniezna, Orłowskiego z Inowrocławia, Cukiermann z Golubia, Biegałki z Gniewna (kupiec skór), Jaworskiego z Gniezna (garbarz), Skrobalskiego z Kościana, Zielińskiego z Klecka, Puchalskiego i Paszkiewicza z Gniezna, Klejdzińskiego z Nakla i Barańskiego z Szamotuł.

Rozważywszy i roztrząsnąwszy rzecz wszechstronnie, zgodzono się, że od miejscowych i czasowych zależy to okoliczności, kto i w jakiej formie ma handel skór zakładać. Na drugie pytanie odpowiedziano, że otwarty skład dla wszystkich najkorzystniejszy, przyczem kwestya podatku procederowego małą jest rzeczą. Przy trzecim pytaniu oświadczano się, aby dla uniknięcia podejrzenia prowadzenia handlu szewcowi, który sam rzemiosło wykonuje, nie powierzać. Dr. Celichowski radził utworzyć z Ula szkołę dla prowadzących handel skór.

Czwarte pytanie dało powód do bardzo obszernego rozpatrywania rzeczy i zastanawiania się nad lombardami dla szewców, wszelako i to trzeba było zostawić miejscowym stóśnikom, co o piątym i szóstym pytaniu również powiedzić wypada.

Dyskusya wywieściła nie jedną skargę uzasadnioną, ale też i wiele nieuzasadnionych pretensji, które się z grona szewców na trudność kredytu w spółkach odzywały.

O spóźnionej porze przystąpił ostatni referent p. Urbanicki, szewc z Poznania, członek Rady nadzorczej Ula, i delegat na wiec cechu szewskiego z Poznania do swego wykładu: „O przywozie i wywozie obuwia.“

Mówca wywodzi z gładkiej a potoczysto wytoczonej mowie, jakie były dawniej stosunki, jak szewcy poznajscy daleko w kraj odczeszczali na jarmarki i jak się teraz rzeczy zmieniły i szewcy poznajscy na samo miasto prawie ograniczeni. Wskazuje na Warszawę jako przykład, gdzie przez stowarzyszenie się uregulowano wywóz w głąb Rosyi i Sybiru, powiada, jak jeden odbiorca naraz za 100,000 rs. wziął tam obuwia, które ma na doczekaniu robiono i wskazuje na miasta portowe nadbałtyckie jako targowiska wywozu dla Poznania i polskich okolic. Początki tego widzi już w Poznaniu w fabryce na wywóz urzędowej, stojącej, ile nam się zdaje, w rękę żydowskiego kupca. Radzi ludzi rzucić się w tym zamiarze na grubszą i średnią robotę, zacząć choćby małą, ale przez stowarzyszenie pomagać sobie lombardowaniem gotowego wyrobu w razie potrzeby kredytu. Dalej wykazuje, że przywóz dzieje się do nas w formie zupełnie gotowego i półwyrobionego obuwia i radzi przez zaprowadzenie m. a. c. h. i. i wprawienie się w ich używanie od tego ostatniego wszelkimi siłami się bronić.

Pora spóźniona, było blisko 7-miej wieczorem, nie dozwalała nad tem dyskusji. Przystąpiono do głosowania nad postawionymi rezolucjami, które przyjęto z bardzo małymi zmianami.

W końcu wybrano komitet do urządzenia wiecu na rok przyszły, pozostawiając oznaczenie czasu i miejsca decyzji tegoż komitetu. Wybór padł na następujące osoby: pp. Chociszewskiego, dr. Celichowskiego, dr. Szymańskiego, Durskiego i Tomdaka z Poznania.

Temu samemu komitetowi polecono zajęcie się zebraniem statystyki w myśl wniosku dr. Celichowskiego, ku czemu podał tenże następujący formularz: 1) siedziba handlu, firma, właściciel; 2) kiedy założony; 3) jaki obrót roczny z pojedynczych lat; 4) jak zarządzana administracja i książkowosc; 5) jak sprzedawano; 6) jaki kredyt; 7) jakie zyski; 8) ilu szewców w miejscu; 9) ilu innych rzemieślników skór zajmujących; 10) jak handlu obcych; 11) jaki ogólny obrót w skórkach; 12) jaki towar przeważnie odchodzi; 13) kwadrans na ośmą zamknął przewodniczący, na którem przemówieniem przy licznych zawsze jeszcze udziałie ten pierwszy wiec szewski w Poznaniu a ze wczecz stron powiedziano sobie „do zobaczenia.“

Następnie w restauracji p. Miskiewicza przy ulicy Sienarskiej w domu Ula, odbyła się wspólna kolacya, do której zasiadło 50—60 osób. Bawiono się kilka go-

dzin, rozmowa szła raźnie i po przyjacielsku zawiązały się znajomości, tak iż żegnano się w tym przekonaniu, że dzień nie daremnie przeminał i że warto zjazd taki powtarzać.

## Wystawa plodów rolniczych i gospodarskich w Warszawie.

Komitet warszawskiej tegorocznej wystawy rolniczej podaje do powszechnej wiadomości, co następuje:

W skutek przedstawienia komitetu, popartego wstawieniem się ministra dóbr państwa, minister finansów wydał rozporządzenie, ażeby rozpakowanie i rewizya przedmiotów nadsyłanych z zagranicy na warszawską wystawę rolniczą uskuteczniłaby przez komorę celną warszawską na miejscu wystawy, na placu Ujazdowskim, oraz aby przedmioty podlegające opłacie celnej, były zwolnione od takowej za złożeniem przez wystawców pismiennej deklaracji, że jeżeli przedmioty te w ciągu miesiąca, od dnia zamknięcia wystawy, nie będą wywiezione na powrót za granicę, opłata będzie przez nich uiszczona. Przytem komitet uprzedza pp. wystawców, że dla uniknięcia rewizji na pogranicznych komorach celnych, przedmioty przesyłane lub przewożone przez nich na wystawę winny być adresowane: „Do Warszawy, do Komitetu Wystawy Rolniczej.“

Ruch pomiędzy warszawskimi przemysłowcami z powodu wystawy rolniczo-przemysłowej, zapowiedzianej w Warszawie na miesiąc wrzesień r. b. wzmaga się, jak donosi jedno z pism tamtejszych, co raz bardziej. Liczba wystawców, którzy złożyli deklaracje do końca zeszłego tygodnia, wynosi już 133 osób.

Niezależnie od tego 32 wystawców prosiło o wydzielanie im oddzielnych placów lub o dozwolenie zbudowania osobnych pawilonów. Ponieważ pewna liczba deklaracji nie została jeszcze nalażycie uporzędkowana, liczyć więc można liczbę wystawców, którzy do dnia dzisiejszego urzędowo oznajmili swój udział w wystawie na 200.

Jest to stóśunkowo jeszcze bardzo mało, ale nasi przemysłowcy, jak wszyscy zresztą mieszkańcy kraju, przymyślić ociągają się do ostatniej chwili, więc też spodziewać się można na pewno znacznego zwiększenia tej liczby.

Termin składania deklaracji wkrótce już upływa, ale komitet działając w widokach powodzenia wystawy, zapewne nie zaniedba przedłużyć pierwotnie naznaczonego czasu, co nawet jest koniecznem w obec coraz nowych ułatwień ze strony zarządów dróg żelaznych w kraju i za granicą.

## Ostatnie telegramy. (Z biura Wolfa.)

Kissingen, 15 lipca. Dalsze śledztwo z Kullmannem wykazało, że Kullmann około Zielonych Świątek bawił blisko dwa tygodnie w Berlinie celem wykonania zamachu na księcia Bismarcka.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

### Poznań, dnia 15 lipca.

— Na Sobótkę, książkę pamiątkową dla Seweryna Goszczyńskiego, otrzymaliśmy od pp. Zofii Cegielskiej, Wł. Bentkowskiego, pulk. Biesiekierskiej po 2 tal.; dotąd złożono na 13 egz., dalsze składiki chętnie na ten cel przyjmujemy.

— Dobra rycerska Strykowo, w powiecie poznańskim położone, mające 4544 morgi obsaru, sprzedadł dotychczasowy właściciel p. Wilhelm Petzel p. Ottomowi Treskow z Owsiak za 249000 tal.

— Dobra rycerska Łowencin pod Swarzędzem, od lat 25 będąca własnością p. Opitz, nabył p. baron Winterfeld w tych dniach za 59,000 tal.

— Roki sądu przysięgłych. Piąte tegoroczne roki sądu przysięgłych miały się, jak wiadomo, rozpocząć w poniedziałek dnia 13 b. m. o 8 godzinie rano. Po zgromadzeniu jednak posiedzenia okazało się, że wymagana prawem liczba 24 przysięgłych nie była obecna, dla czego spiesznie powołano musiano sędziów rezerwowych z miasta tutejszego. Po uskutecznieniu tego rozpoczęły się roki o godzinie 10. Na ławie oskarżonych zasiadł wtedy najpierw gospodarz Ignacy Zgorzela z K. szew, oskarżony o umyślnie krzywoprzysięstwo, którego miał dopuścić się w procesie wekslowym. Mimo przesłuchania kilku świadków i zeznania znawców, którzy podpis na wekslu za jego własny uznali, nie mogli się sędziowie przysięgli przekonać o jego winie, zaczęło go sąd natychmiast z więzienia wypuścić kazał. Równie pomyślnie dla oskarżonego zakończyła się i druga sprawa o też samą zbrodnię wytoczona. Pod sąd zaś była żona robotnika tutejszego Michałina Wielńska, którą także natychmiast z więzienia wypuszczono.

— Sędzia powiatowy Litthauer w Lubawie mianowany został rezydentem przy sądzie powiatowym śremskim a zarazem notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego poznańskiego. P. Litthauer zamieszka w Śremlu.

— Wedle doniesień z okolic odnośnych zajmują się już z rozkazu rządu rosyjskiego rosyjscy inżynierowie pomiarami dla wybudowania się mającej drogi żelaznej z Łodzi do Wieruszowa, która połączona będzie z pruską drogą z Oleśnic do Podzamcza prowadzącą. Po ukończeniu prac tych mają być rozpoczęte pomiary dla kolei pobocznej z Sieradza do Kalisza.

— Na wniosek weterynarza powiatowego pana Roskowskiego w Pleszewie cofnięta została translokacya jego do obwodu weterynarskiego, złożonego z powiatów Mayen i Cochem.

— Nanczytel szkoły żydowskiej w Szubinie pan Brauhart, urzędujący przy niej już przeszło lat 40, osłabiony i prawie niewidomy, miał za radą lekarską udać się dla poratowania zdrowia do Marienbadu. Nie mając dostatecznych lub żadnych na to fundusów, podał do żydowskiego dozoru szkolnego prośbę o wsparcie. Ten przetrząsnął mu na ten cel 20 tal. pod warunkiem jednak, że suma ta nie przedłuży mu wypłacania, aż pod dowód, że kuracya na miejscu w Marienbadzie rozpocznie. P. Brauhart jednak przeznaczonych sobie pod takim warunkiem 20 tal. nie przyjął. Podróż do wód zaniechał naturalnie musiał.

— Na targ na skopy, jaki się dnia 12 b. m. odbywał w Borku, spędzono najmniej 15 do 16,000 sztuk. W stóśunku do takiej ilości i przy braku pastwisk liczba kupców była bardzo mała. To też do godziny 8 z rana mało kupowano i dopiero później, gdy się nieco zachmurzyło i deszczu można się było spodziewać, obudziła się większa do kupna ochota, tak że mniej więcej całego dowozu sprzedano. Na targu był obecni kupcy z Szlaska, Saksonii, z lasu hercyńskich i z prowincji lech w małej tylko liczbie. Najwięcej poszukiwana była angielska rasa, którą kupowano dla okolic hercyńskich, żądane zaś były szczególnie jarkaki. Za parę średnich skopów płacono 13—14 tal., za parę średnich 9—10 tal.; poślednie gatunki zupełnie prawie były zaniedbane. Skopy nie sprzedane odwieziono do Gostynia, gdzie się dnia następnego podobny targ odbywał.

— Proces monstrualny przeciw ks. Jazdzewskiemu z Żdu i 7 spółnikom, o którym wczoraj kores. toruński nam donosił, nie rozstrzygnięty jest wczoraj. Wszyscy obwołani jak donosi Gaz. Tor., stanęli, ale nie było głównego a nawet, jeśli się nie mylimy, jedynego świadka przywiezionego przez prokuratory. Na wniosek prokuratory, po partym tem, że może w toku postępowania wykazać się dowody obwiniające lub niewinujące, rozpoczął się indagacya od przesłuchania ks. Jazdzewskiego. Gdy jednak ks. Jazdzewski, po niejakiem upieraniu się z przedwzięciem sądu co do formy zapytań, oświadczył, że odpowiadać nie będzie, sąd postanowił odroczyć sprawę i naznaczyć nowy termin w przeciągu dni 20, skazując zarazem nieobecnego świadka Jazdzewskiego na 20 tal. grzywnę lub odpowiednie więzienie i na poniesienie kosztów nowego terminu.

Tak więc, sprawa odwiekła się przymnażając niemało kosztów i trudów obwołanym.

— Z Pelplina pisać do Gaz. Tor., że w dniu 12 b. m. ks. biskup 17 dykanom udzielił święcenia na kapłanów. Nowo wyświęceni księża są: Wojciech Klatt, Aleksander Tusz, Anastazy Barański, Andrzej Popiołkowski, Augustyn Schwanitz, Franciszek Gardzielewski, Franciszek Odrowski, Franciszek Nielewicz, Fryderyk Hundsdoerf, Jan Bona, Jan Maliszewski, Jan Dering, Jan Patok, Teodor Kuczyński, Robert Górecki, Władysław Czarnowski, Walenty Dąbrowski. Po święceniach obdawali neoprezbiterzy u ks. biskupa i wręczyli mu adres z przyrzeczeniem wierności w polskim języku. — Kleryków pozostało teraz w seminarjum 26. Z tej szczerpeli liczby przypada na pierwszy kurs 4, na drugi 7, a na trzeci 15.

— Ks. licencyat Radziejewski, odpowiedzialny redaktor Katedry, skazany dnia 12 b. m. przez wydział karny sądu powiatowego w Bytomiu na miesiąc więzienia, a to za korespondencyą z Siemianowicami zawartą w Nr 18 Katedry, w której sąd znalazł obrazę sądu w Bytomiu i zawiadowcy policyi Opitza, znanego z zawiązków w Siemianowicach. Prokurator wnosił o 3 miesiące.

— Tydzień, pismo wychodzące w Piotrkowie, dla braku poparcia ze strony publiczności przestanie wychodzić.

— P. Józef Cybulski, artysta teatru tutejszego, jak donosi Kurjer Warsz., oddzielił się od towarzystwa tutejszego dramatycznego, a założywszy nowe, daje przedstawienia w Ciechochowie, gdzie dotąd gości przeszło 2300 osób.

— Panna Karolina Wesely, Krakowianka, oórka jednego z pierwszych dostojników b. rzeszypolskiej Krakowskiej występowająca, dnia 23 czerwca r. b. w teatrze miasta Commo, w roli Lucyi z Lamermooru, pod przybranym nazwiskiem Karoliny de Lys. Gazeta miejscowa, Corriere del Lario podziwiała piękny głos i świetną inteligencyą artystki Wending tegoż dziennika partya Lucyi traktowaną była wzorowo pod względem śpiewu i akcyi scenicznej. Panna Wesely produkowała swój talent w kilku już teatrach włoskich i wszędzie zdobywała sympatyczne oklaski.

— Kraj donosi, że wydział medyczny uniwersytetu krakowskiego po zreczeniu się kandydatury przez dr. Zülzera zaproponował na katedrę chorób wewnętrznych jednego z młodszych krakowskich lekarzy.

— Jan Matejko został zaproszony na członka akademii sztuk pięknych w Berlinie.

— Pełzary. W dniu 13 b. m. o godzinie 6 po południu wybuchł gwałtowny pożar w Siedlcach i szerzył się tak szybko, że o godzinie 9 wieczorem większa część miasta była już w płomieniach. Na skutek tego z Warszawy posłano na pomoc 2 oddziały straży ogniowej to jest ratuszowy z 2 sikawkami ręcznymi i jedną parową, pod kierunkiem kapitana Skowrońskiego.

Rozkaz wyjazdu na miejsce straży otrzymała o godzinie 11 wieczorem i natychmiast udała się na Pragę do staoy kolei Terespolskiej zjadł o godzinie wpół do 12 pociągami nadwyzczajnym odjechała do Siedlec.

O wielkości pożaru świadczyła luna, która widać było z Warszawy przez całą noc upływającą w stronie jakby Grochowa, chociaż Siedlec, jak wiadomo odległe są od Warszawy o 84 wiorst zatem mil 12.

W chwili odprawiania pociągu ze strażą z dworca pragskiego, otrzymano wiadomość, że połowa ludności Siedlec obozuje w gołem polu bez dachu i żywności i że koniecznem jest z tego powodu jak najrychlejsze przysłanie wsparcia w pieniądzu i żywności.

Późniejsze depesze donosiły o ciągłym szerzeniu się pożaru bez nadziei opamiętania go.

Skutkiem udania się straży ratuszowej do Siedlec siły ratunku na wypadek pożaru w Warszawie uległy znacznemu uszczupleniu, gdyż wynosiły 7 sikawek ręcznych i 2 parowe.

W tymczasem jakby właśnie w chwili najbardziej krytycznej wybuchł o godzinie wpół do 1, silny ogień przy ulicy Ogrodowej Nr. 40 w stajni dorosłarza, który poszedł na strych z zapaloną w rękę świecą.

Trzy pozostałe w Warszawie oddziały straży ogniowej jako też prągi, pospieszyły na ratunek, ale ogień podsypany silnym wiatrem, co chwila się zmieniającym, przy zupełnym braku w tej dzielnicy kranów pożarnych, szerzył się z niesłychaną gwałtownością, ogarnawszy cały pas zabudowany w większej części drewnianych, pomiędzy ulicami: Ogrodową, Wronią i Lesznem.

Kilkaset rodzin w pośpiechu wyprowadziło się ze swych domostw objętych już płomieniami lub zagrożonych niemi. Była chwila, około godziny wpół do 2-giej, że ratunek okazywał się daremny. Na szczęście jednak energiczne działania i wyborne użycie szczerpeli i ratunkowych, zdołało pożar opamiętać około godziny 2-giej po północy.

Około godziny 5 rano pożar ugaszono o tyle, że oddziały 3 i 5 (z Nowego Świata i Pragi) mogły już odjechać do domu zostawiając jeszcze przy ogniu oddziały 1 i 4.

Nagle około godziny wpół do 6-giej wybuchnęły kłębki dymu na Pradze w zabudowaniach kolei warszawsko-petersburskiej.

Na ratunek udały się wracające oddziały 3 i 5 oraz 1, któremu polecono poruczyć pożar przy ulicy Ogrodowej starym jednym tylko najbliższemu oddziału 4 z koszar Mirowskich.

Straż przybywszy na miejsce nowego pożaru zastała w płomieniach większą połowę wielkiego magazynu kolei warszawsko-petersburskiej, stojącego równoległo do zabudowań dworca i tuż pod parkanami ulicy Targowej.

W okolicach magazynu znajdują się krany ogniowe, z których służba kolejowa usuwała zalewając ogień, usiłowania te wskazywa nie się nie przydały, gdyż palące się towary lokowały, len i pszenia stanowiły słup ognia, na ugaszenie których tylko sikawki parowe mogą być skuteczne.

Ratunek straży ogniowej ograniczył się też z początku na przeciegnię komunikacyi za pomocą zdjęcia dachu na części magazynu, zapalone zaś skutkiem bliźkiego z pożarem sąsiedztwa wagony na szynach usunął szybko parochód stacyjny.

Tym sposobem pożar opamiętano około godziny wpół do 8-miej z rana. Ugaszaniem płonącej części pakamoru zajęła się sikawka parowa. Warszawskie zaś oddziały straży zmęczone całonocną pracą odesłano do domu.

Parowa sikawka (z Zamku) pomimo awaryj siły zaledwie po południu zgłiszcza ugasiła zupełnie.

Splonyli towary znajdujące się w magazynie w części na rachunku zarządu drogi a w części na rachunku kupców, którzy już odebrali z biura kolejowe bilety na ekspedycyą towaru. Ta różnica w formalności, nie jednemu z naszych kupców i spedytów mocno zapewne da się we znaki.

Straż nie można jeszcze ocenić.

Przy ratunku kilkunastu strażników i kominiarzy uległo poranieniu i pokaleczeniu.

Skutkiem pogorzeł na ulicę Ogrodową co najmniej sto rodzin straciło swe mienie i przytulok.

— Czyn ludzkości. Donosiliśmy temi dniami o wielkiej klęsce pożaru, który niedawno nawiedził miasto Staszów należące do dóbr hr. Potockiego. Ocenie donajdujemy się o ofiarę nocy, jakiej hr. Potocki dał dowód, gdy zjechałszy na miejsce wypadku, oharował 2,500 do natchmiastowego rozdania między pogorzelców i przyrzeki dla wszystkich biednych właścicieli drzewo budowlane za darmo, a zamożniejszym na 20-letnią spłatę. Przytem budującym się nastercył pożyczki w ogólnej sumie 6000 rubli, na lat 6 z prowizją 3%, pod warunkiem, by ów procent był obrocony na sprawienie narzędzi ogniowych. Czyn ten piękny nie potrzebuje komentarzy.

— Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 16 lipca N. M. Panny Szkapł; w kalendarzu słowiński Dzierniawski.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 57, zachód o godzinie 8 minut 14.

Dnia 16 lipca 1461 rozruch w Krakowie i zabójstwo Andrzeja Teoczyńskiego. — 1625 Szwedzi zajmują i rabują Gdańsk. — 1632 konfederacya warszawska. — 1648 sejm konwokacyjny. — 1649 bitwa pod Zbarażem. — 1798 poseł moskiewski grozi egzekucyą. — 1831 bitwa nad jeziorem Malachy.

## PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 15 lipca.

BAZAR. Ks. prob. dr. Stabilewski z Wrześni, Łącki z Posadowa, Twardowski z Kobylnik, Stabilewski z Smolice, hr. Raczynski z Rogalina, pani Rekowska z Koszut.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani Sozannicka z rodziną z Boguszyńska, Prądzynski z Wądoła, Gutowski z Odrowąż, Zakrzewski Wacław z Bojanic, Libelt Pantaleon z Czeszewa, hr. Dunin z rodziną z Królestwa, Hulewicz Waleryan z Młodziejewic, Petzold z rodziną z Strykowa, ks. Rybiński z Tusznia, J. M. z Węgier, Tielitz z Berlina, Hellmann z Hedingfelda, Steinkcker z Szlaska, hr. Mycielski z braci z Chociszewic.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Skrzydlowski z Sulęcina, Skrzydlowski z Piotrowa, Otoci z Golegowa, Rzepecki z Gwizdowa, Budzyński z Tulce, Waszkiewicz z Szoldrów, ks. Weidner z Solea, panie Budzyńskie z Paksyna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Cremer z Hamburga, Stobke z Wrocławia, Cunike z Królewca, Berger z Frankfurtu, Kębiński z Warszawy, Narembki z Krakowa.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

\* Bydło. Berlin, 13 lipca. Bydła na rzeź dowieziono na targ dzisiejszy:

1902 sztuk bydła rogatego. Ochota do kupna odpowiadała zapasom, mimo to jednak nie można było osiągnąć cen wyższych, ponieważ żądania co do towaru eksportowego były tylko mierne; płacono więc za towar przedni 17—19, średni 14—15, a pośledni 12-13 tal. per 100 fun. wagi mięsa.

8834 szt. nierogacizny. Sprzedaż nierogacizny była odcieżała a ceny jej nie uległy zmianie.

24,038 szt. skopów. Skopy piękne i tuste żądane były dla konsumpcyi miejsowej, za które płacono 7½—8 tal. per 45 funt. wagi mięsa; z pośledniejszych pozostały znaczne na targu reszty.

1312 szt. cieląt, za które bardzo mierne tylko płacono ceny, ponieważ dowóz był za wielki.

## Wiadomości giełdowe.

### Giełda poznańska, 15 lipca.

Zyto: cena wypowiedziana 57, na lipiec 57, lipiec-sierpień 56½, sierpień-wrzesień 55½, wrzesień-październik 55½, na jesień 55½, październik-listopad 54½.

Wyp. — otr.

Okowita: cena wypowiedziana 26½, na lipiec 26½-26½, sierpień 26½-26½, wrzesień 26½, październik 24½, listopad 22, grudzień 21.

Wypowiedziano 5,000 litrów.

| Ceny targowe<br>w mieście Poznaniu<br>dnia 15 lipca 1874 roku. | Ceny.   |          |            |  |
|----------------------------------------------------------------|---------|----------|------------|--|
|                                                                | Najwyż. | Średnia. | Najniższa. |  |
| Pszonicy pięknej, szefel po 50 kilo                            | 4 17    | —        | —          |  |
| - średniej                                                     | 4 7     | —        | —          |  |
| - pośledn.                                                     | 4 2     | —        | —          |  |
| Zyta ciężkiego                                                 | 3 17    | —        | —          |  |
| - średniego                                                    | 3 7     | —        | —          |  |
| - pośledn.                                                     | 3 2     | —        | —          |  |
| Jęczmienia pięk.                                               | —       | —        | —          |  |
| - średn.                                                       | —       | —        | —          |  |
| - pośled.                                                      | —       | —        | —          |  |
| Owsa pięknego                                                  | 3 20    | 3 15     | 3 10       |  |
| - średniego                                                    | —       | —        | —          |  |
| - pośledniego                                                  | —       | —        | —          |  |
| Grochu do gotow.                                               | —       | —        | —          |  |
| - na paszę                                                     | —       | —        | —          |  |
| Rzepiku zimowego                                               | 4       | 3 28     | 3 28       |  |
| Rzepiku zimowego                                               | —       | —        | —          |  |
| - latowego                                                     | —       | —        | —          |  |
| Tatarki                                                        | —       | —        | —          |  |
| Kartofli                                                       | —       | —        | —          |  |
| Wyki                                                           | —       | —        | —          |  |
| Łubin żółt.                                                    | —       | —        | —          |  |
| - niebiesk.                                                    | —       | —        | —          |  |
| Koniczynny czor. cent. po 50 kilo.                             | —       | —        | —          |  |
| Koniczynny biały                                               | —       | —        | —          |  |

### Giełda berlińska, 14 lipca.

Pszonica: per 1000 kilo w mieś. 76-91 tal. wedle gatunku żądano; żółta — tal. z dworca płać; na lipiec 85 ½, lipiec-sierpień 78½-79½, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 74½-75½ tal. płacono.

Zyto: per 1000 kilo w mieś. 54-71 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 54-55½ tal. ze statku i dworca, krajowe 69-70½ tal. z dworca płacono; — na lipiec 54½-55½, lipiec-sierpień 54½-55½, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 54½-55 tal. płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w mieś. 53—75 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w mieś. 57-73 tal. wedle gatunku żądano; szlaski i ozeski —, galicyjski —, pomorski 69-72½, wschodnio i zachodnio-pruski 69-70 tal. z dworca płać; na lipiec 63½-64, lipiec-sierpień 59½-60½, wrzesień-październik 55½-56½ tal. płać.

Groch per 1000 kilo do gotowania 67—70 tal., na paszę 63—66 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Rzepak per 1000 kilo 80-84 tal. wedle gat.

Olę rzepiowy per 100 kilo w mieś. 19 tal. bez beczki, — tal. z beczką płacono, — na lipiec, lipiec-sierpień i sierpień-wrzesień 19½, — wrzesień-październik 20 talarów płacono.

Olę lniany per 100 kilo w mieś. 22½ tal.

Olę skalny per 100 kilo w mieś. 8½ tal.

Okowita per 100 kilo 100%, — 10,000%, w mieś. bez beczki 27 tal. 8 sbr. pl., na lipiec i lipiec-sierpień 26 tal. 24 sbr., do 27 tal. 8-5 sbr., sierpień-wrzesień 26 talarów 12-24-12 sbr. wrzes.-paźdz. 24 tal. 10-19-17 sbr. pi.

### Giełda wrocławska, 14 lipca.

Zyto: per 1000 kilo ceny bez zmiany; na lipiec 58½-59½, lipiec-sierpień 57-58½, wrzesień-październik 54½-55½ pl., październik-listopad 54½ ½, listopad-grudzień 54½ tal. żąd. i płać.

Pszonica: per 1000 kilo 90 ½.

Jęczmień: per 1000 kilo 71 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo w mieś. na lipiec 62 ½, lipiec-sierpień 55, wrzesień-październik 52½-53½, październik-listopad — tal. płać.

Rzepak per 1000 kilo 85 tal. żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. płać.



Następujące obwieszczenie  
„Stosownie do § 11 prawa z dnia 4 kwie-  
tnia r. b. tyczącego się kilku zmian i uzu-  
pełnień prawa z dnia 27 czerwca 1871 r.  
względem emerytowania i umieszczenia o-  
sób wojskowych w urzędach cywilnych mo-  
gą być inwalidzi, których niezdolność do  
służby wojskowej spowodowana została  
przez uszkodzenie podczas wojny w roku  
1870/71 poniesione i którzy uprawieni są  
do otrzymania świadczenia uprawniającego  
ich do umieszczenia w służbie cywilnej,  
podług ich wyboru w miejsce tego świad-  
ectwa otrzymać dodatek do pensji w ilości  
2 tal. miesięcznie. (4025)

Prawo do tego wyboru ustaje u zmar-  
łych już inwalidów w przeciągu sześciu  
miesięcy po terminie, od którego prawo  
obowiązującym się stało, u osób, któreby  
później jako inwalidzi uznani być miały,  
w przeciągu sześciu miesięcy od czasu, od  
którego inwalidami uznani zostali resp.  
razie przyjęcia świadczenia uprawniają-  
cego ich do umieszczenia w służbie cywilnej,  
przed upływem tego terminu.  
Termin sześciomiesięczny upływa co do  
osób, które w czasie wydania tego prawa  
jako inwalidzi uznani zostali, dnia 18  
października r. b.  
Poznań, dnia 23 czerwca 1874.

**Królewska rejencya I.**  
podaje się niniejszem do wiadomości publi-  
cznej z tem nadmienieniem, że podania ze strony  
inwalidów powyżej wymienionej kategorii jak  
najprędzej zanieść należy do komendy obwo-  
dowej obrony krajowej w koszarach św. Woj-  
ciecha obok ewangelickiego kościoła gar-  
nizonowego.  
Poznań, dnia 10 lipca 1874.

**Król. Dyrekeya policyi.**  
**Staudy.**

**Wodociągi w Poznaniu.**  
Marnotrawienie wody, braniej z wodociągów,  
takie przybrało rozmiary, że zakwestyowa-  
niam zostanie zaopatrzenie miasta we wodę,  
jeżeli rzeczy tak pójdą dalej.  
Jesteśmy przezi zniewoleni do bezwzględ-  
nego wystąpienia wszędzie tam, a szczegól-  
nie do ustanowienia kar pieniężnych i natch-  
miastowego zamknięcia rur, gdzie marnotr-  
wienie wody ma miejsce.

Upraszamy Szanownych Konsumentów wody,  
aby o tem pamiętali, a zarazem zwracamy  
uwagę ich na § 19 warunków przy odbiorze  
wody, który brzmi dosłownie, jak następuje:  
§ 19. Każda defraudacya, jako to: wydawanie  
wody innym osobom nieuprawnionym, umyślnie  
marnotrawienie wody, jeżeli wodociąg podług  
taryfy wody dostarcza, tudzież odjęcie wodo-  
mierza bez wiedzy i kontroli dyrekcyi, albo  
jakkiegolwiek zmiany przy urządzeniu i przy-  
rządach wewnętrznych, również zapieczętowa-  
nie utrzymania tychże w porządku, w skutek  
czego na próżno utrata wody powstać może,  
pociąga za sobą karę konwencyonalną 5 do  
30 tal. Tej samej karze podpada każdy,  
ktoby zaniedbał wcześniej uwiadomić dyrekcyę  
o takich zmianach przy budynkach i we-  
wnętrznych urządzeniach mieszkalnych, przez  
które podwyższenie opłaty wykazywać się  
mogło. (4027)

Ustanowienie kary konwencyonalnej nastę-  
puje li przez dyrekcyę zakładu w wyraźnym  
wykluczeniu drogi prawa.  
Zastrzega sobie także dyrekcyja w razie  
defraudacyi z strony odbiorców czasowe albo  
zupelne odcięcie komunikacyi z wodocią-  
giem miejskim.  
Poznań, dnia 13 lipca 1874.

**Dyrekeya wodociągów.**  
**Sprzedż konieczna.**

Nieruchomość we wsi **Mate** pod Nr. 7  
położona, do **Józefa i Agnieszki** z  
Styperków małżonków **Dolotów** należąca,  
która z objętością 13 hektarów 34 arów 30  
lasek kwadratowych opłacie podatku grun-  
towego ulega, podług ustalonego czystego przy-  
chodu na podatek z gruntu na 45 tal. 19 gr.  
9 fen. i na podatek budynkowy z wartości  
użytku na 25 tal. podana, sprzedana być ma  
w celu przymusowego wykonania drogi sub-  
stacyi koniecznej we (4023)

**wtorek dnia 27 października r. b.**  
z rana o godz. 10  
w lokalu królewskiego sądu powiatowego w  
miejscu w izbie Nr. 13.  
Poznań, dnia 2 lipca 1874.

**Królewski sąd powiat.**  
**Sędzia subhastacyjny.**  
**Keyl.**

Młoda osoba, Polka, poszukuje  
miejsc jako **towarzyszka**  
lub **wyręczytelka**  
Pani domu; niemniej pożądanem  
byłoby miejsce **magazynier-  
ki** w składzie konfekcyi dam-  
skich. O listy uprasza się franko  
**A. P. poste restante**  
**Inowrocław.** (4032)

W myśl Ustaw § 12 odbędzie się  
**dnia 31 lipca r. b.**  
o godzinie 10 z rana, w lokalu p. (4006)  
**T. Wituskiego w Inowrocławiu**  
Walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego  
dla miasta Inowrocławia i okolicy  
(Spółki wpisanej)

- z następującym **porządkiem dziennym:**
1. Zagajenie posiedzenia.
  2. Przeczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
  3. Sprawozdanie Zarządu i zdanie rachunku z półrocznych czynności.
  4. Wybór komisji do sprawdzenia i pokwitowania rachunków.
  5. Wnioski członków.

**Rada Nadzorcza,**  
Dr. Rakowski.

**Wyborców powia-  
tu ostrzeszowskie-  
go** celem złożenia im spra-  
wowania z czynności sej-  
mowych zapraszam na  
**dzień 19 lipca**  
na godzinę 5 po południu  
do **Kępna** do hotelu  
pani Siltoskiej. (4098)  
**Feliks Wężyk.**

**ANONSY**  
do wszystkich pism tutejszych  
i zagranicznych przyjmuje  
**Centralne**  
biuro rekomendacyjne.  
Poznań, Wodna ul. 52/1  
(naprzeciw szkoły Ludwiki)  
Pewną część (4017)  
**materyi na suknie**  
odłożyliśmy i sprzedajemy niżej ceny zakupu.  
**Skład łokciowy „Ula“**  
Róg Butelskiej i Ślusarskiej ulicy.

**Sok malinowy**  
po 5 złp. butelkę poleca cukiernia  
**T. Wężyka,**  
(4019) Św. Marcin 66.

W punkcie środkowym miasta  
**H. E. Suchan'a Hotel**  
**„Zum Dresdener Hof“**  
w **Wrocławiu**  
**Nr. 39 Albrechtstrasse Nr. 39**  
naprzeciw królewskiego banku.  
(Wchód z Starego Pokucia — Altbüßerstr.)  
**Tanie**

**węgłe kamienne**  
hurtownie i cząstkowo w składach „Ula“  
na W. Garbarach 48, przy Sierockiej ulicy 8 i  
Półwiejskiej ulicy 5. Zwracamy mianowicie  
uwagę na dostawę węgla wagonami po jak  
najtańszych cenach. Do 1 września r. b. odda-  
jemy ćwierć wagonu (55 centnarów) z odsta-  
wą do domu za 23 tal. pół wagonu za 45  
tal., wagon za 88 tal. Węgle są w najlepszym  
gatunku, mniej dobre taniej. Ponieważ praw-  
dopodobnie cena przewozu na kole żelaznej  
znaczenie będzie podwyższoną, przeto prosimy  
o wcześnie zamówienia, które przyjmujemy  
w naszym biurze Ślusarska ulica Nr. 6.  
**Zarząd „ULA.“** (4018)

**Zakład litograficzny**  
handlu (1533)  
**Antoniego Rose**  
w Poznaniu w Bazarze  
przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Rejestra go-  
spodarskie i książki kontowe ma zawsze w największym wyborze.

Wdowa, Polka, katolicka, w średnim wie-  
ku, która w wysokich domach służyła za  
**plastunkę** i okazać może jak najlepszą  
świadectwa, poszukuje podobnego zajęcia  
zaraz lub od 1 sierpnia r. b. (4003)  
Adres: **Z. Z. Kościan poste rest.**

**Strzelecka ul. 28 przy Zielonym pla-  
cu** jest przyjemne **pomieszczenie** do  
wynajęcia. Bliższe szczegóły na parterze u  
**Behnisha.** (4001)

**Subjekt** obeznany dokładnie z han-  
dlem korzeni wina i cygar,  
mówiący oboma językami krajowemi, znajdzie  
pod korzystnymi warunkami natychmiast u-  
mieszczenie w **Miłosławiu** w Bazarze.  
Zgłoszenia franko. (3993)

**Mieszkanie** składające się z 4  
pokoi itd. jest od 1  
października przy **Wrocławskiej ul.**  
do wynajęcia. Bliższe szczegóły u właściciela  
przy domu **Strzeleckiej ul. 2.** (3769)

Tu w miejscu otworzyłem  
**handel korzeni, tabaki, zelaza**  
**i wina**  
obok tego **winiarnią** i wygodnie urządzonej  
**HOTEL.**  
Polecając Szanownej Publiczności to nowe przedsiębiorstwo, zapewniam,  
że zawsze rzetelną i akuratańską usługą usilnie starać się będę o zaskarbie-  
nie sobie najtrwalszego zaufania.  
**Buk, w lipcu 1874.**  
**S. Szczodrowski.**  
Bilard francuzki najnowszej konstrukcyi, z marmurowemi płytami,  
polecam również łask. uwadze. (3983)

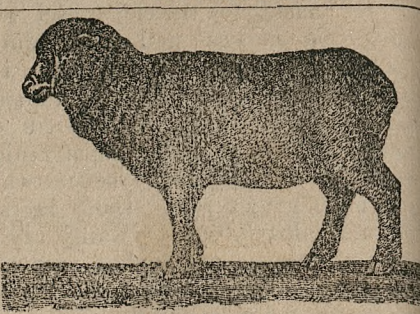
**40.000 tal.**  
są do wypożyczenia bezpośrednio  
po Ziemstwie przez (3040)  
**Gersona Jareckiego,**  
Magazynowa ulica 15, w Poznaniu.  
**Kamienie do fundamen-  
tów i bruku** są do sprzedania przy  
Wronieckiej ul. 6 w kantorze. (4029)

**PRODUITS HYGIENIQUES**  
DU DOCTEUR DELABARRE  
**WAZNE ZAWIADOMIENIE**  
Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak  
zwanego **STROPU DO ZĘBÓW**, którym się  
nacierają dzieła małych dzieci dla ułatwienia  
wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony  
podpisem **D<sup>r</sup> DELABARRE**, jest  
fałszerstwem i naciągawstwem.  
**Papka higieniczna**, pożywna dla  
małych dzieci, starców, osób osłabionych i  
powracających do zdrowia.  
**Kit do Zębów z Gutta-Perki**,  
bardzo łatwy i dogodny do plombowania  
zębów spróchniałych samym sobie.  
**Mixtura osuszająca i chlorofo-  
niczna**, do osuszaniaębów spróchniałych  
przed raplombowaniem.  
**PARYŻ-Skład główny** przy ulicy Mont-  
martre, 4. — Dostać można: w WARSZAWIE  
w składach materiałów aptecznych PP. Gal-  
lego i Spiesza; w WILNIE w składach PP.  
Gruźewskiego i Chrościckiego; w KIJOWIE  
w aptece Braci Marciszewskich; w KRAKOWIE  
w aptece P. Trauczyńskiego; w LWOWIE  
i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha  
i D<sup>r</sup> Mankewicza. (38)

**LIEBIG'S COMPANY**  
**wyskok mięsny**  
z FRAY-BENTOS [Ameryka poł.]  
**Cztery złote medale** — Paryż 1867 (2), Havre 1868,  
Moskwa 1872.  
**Trzy dyplomy honorowe** — Amsterdam 1869, Paryż 1872,  
WIEDEŃ 1873.  
Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.  
**Tylko prawdziwy** jeżeli na etykietce każdego garnka  
znajduje się nazwisko *J. Liebig* w niebieskim kolorze. (156)  
**Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa**  
**p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.**  
Do nabycia u pp. **W. F. Meyera & Co.**, aptekarza **H. Elsne-  
ra**, Br. Andersch, aptekarza **Dr. Mankewicza**, **J. N. Leit-  
gebner**, aptekarza **G. Brandenburgera**, **A. Cichowicza**, **Jakó-  
ba Appa**, **Alberta Classena**, **Ed. Stillera**, **H. Kirsten-  
Wwy.**, **R. Bareikowskiego**, **Ed. Feckerta jun.**, **T. Luzziń-  
skiego**, aptekarsów **A. Pfuhla**, **Gust. Reimanna**, med. ases.,  
**S. Alexandra**, **S. Sobieskiego** i **Oswalda Schöpe** w Poznaniu;  
**W. Zapalowskiego** w Wągrowcu, **Karola Wercera** w Mar-  
goninie, **A. Degnera** w Keyni, **A. Schillinga** w Zninie.

Poszukując miejsca natychmiast **buchalt.**  
**korespondenci i pomoc handl.** dla  
hand. tow. modn. i lak. przez komis-  
**Scherk**, Szeroka ulica 1. (4030)  
**Kramy i rozm. pomieszkania** od  
października wskaże komisyoner **Scherk**,  
Szeroka ulica Nr. 1. (4031)

**Ogród warzywny, kwia-  
tów i sad w Szelagu**  
wraz z należącymi doń polami, budyn-  
kami itd. mają pod korzystnymi wa-  
runkami na szereg lat być wydzie-  
rzawione. Reflektujący dowiedzą się  
warunkach bliższych po południu o  
1—3 godziny przy **Działowym**  
placu 7. (4005)  
**Peltesohn.**



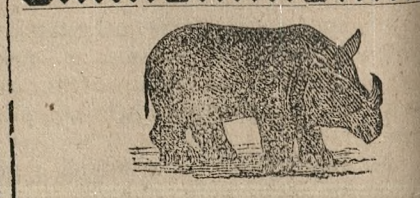
**Dom. Orłowo** po  
Inowrocławiu ma **150**  
**sztuk 4—5-letnich** zupeł-  
nie zdrowych i szczepionych  
**maciórek**  
dających czesanke do sprze-  
dania. (4026)



**Dom. Gorazdowo**  
p. Bożykowo  
ma na sprzedaż (4020)  
**150 maciów**  
do chowu.

**Inspektor gospodarczy**  
mogący stawić kaucyę, poszukuje mi-  
scu zaraz. (4021)  
Łaskawe oferty post. rest. **Wrz**  
**śnia N. N. 144.**

Biegły w swoim zawodzie  
**kucharz,**  
kawaler, poszukuje miejsca zar-  
az lub od św. Michała. Adres  
wskaże **Centralne biuro**  
rekomendacyjne i anon-  
sów **K. Neumana Wo-**  
**dna ulica 52/1** naprzeciw  
Szkoły Ludwiki.



Kallenberg'a  
**wielka menażerya**  
do widzenia rano od 9 do 9 go-  
dzin wieczorem. Przedstawienie poskr-  
ciela zwierząt o 4, 6 i 8 godzinie  
przedstawieniu o 4 i 8 godzinie  
**karmienie zwierząt**

# Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

|                              |       |         |     |                                    |       |         |    |                             |       |         |    |
|------------------------------|-------|---------|-----|------------------------------------|-------|---------|----|-----------------------------|-------|---------|----|
| Berlin, 14 lipca.            |       |         |     |                                    |       |         |    |                             |       |         |    |
| Niemieckie papiery.          |       |         |     |                                    |       |         |    |                             |       |         |    |
| Dobrow. poz. państw.         | 4 1/2 | —       | p.  | Wrocl. prow. weksl.                | 4     | 58 1/2  | p. | Brzesko-grajewska           | 5     | 30 1/2  | p. |
| Prusk. poz. ukonsolid.       | 4 1/2 | 106     | p.  | dito wekslowy                      | 4     | 70      | p. | Galijska Karola Lud.        | 5     | 114 1/2 | p  |
| dito dito                    | 4     | 100 1/2 | p.  | entr. bank budowl.                 | 5     | 52 1/2  | p. | Halls-zóraw-gubeńsk.        | 5     | 31 1/2  | p. |
| Pblig. dług państwa          | 3 1/2 | 94      | p.  | entr. bank stowarz.                | 4     | —       | p. | Kolój Rudolfa               | 4     | 69 1/2  | p. |
| Orem. poz. państw. z 1855    | 3 1/2 | 128     | p.  | Niemiec. bank hyp. w               | 4     | 99 1/2  | p. | Marchijsko-poznańska        | 4     | 39      | p. |
| Listy zast. wshodnio-pruskie | 3 1/2 | 89      | p.  | Meiningn.                          | 4     | 80      | p. | Górnośląsk. kol. lit. A.C.  | 3 1/2 | 159 1/2 | p  |
| dito                         | 4     | 98 1/2  | p.  | Niem. bank Union.                  | 4     | 166     | p. | dito lit. B.                | 3 1/2 | 144 1/2 | p. |
| dito                         | 4     | 103     | p.  | Stowarzysz. dyskont.               | 4     | 118     | p. | Austr.-franc. kolój państw. | 5     | 187 1/2 | p. |
| dito                         | 5     | —       | pl. | Gotajski bank kredyt.              | 4     | 65      | p. | Austr. półn. zachodnia      | 5     | 99 1/2  | p. |
| List zast. pozn. (nowe)      | 4     | 96 1/2  | p.  | Kwileckiego Sp. bank.              | 5     | 99 1/2  | p. | dito pol. państw. (Lomb.)   | 5     | 812 1/2 | p. |
| dito dito szląskie           | 3 1/2 | 86      | p.  | Meinigski bank kredyt.             | 5     | 137 1/2 | p. | Wschodniopruska kol.        | 4     | —       | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | pl. | Austr. bank kred.                  | 5     | 137 1/2 | p. | południowa                  | 4     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | Austr.-niemiecki bank              | 4     | 82      | p. | Kol. po praw. brz. Odry     | 5     | 118 1/2 | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | Wschodnio-niem. bank.              | 5     | 70 1/2  | p. | Rumńska kolój               | 5     | 41 1/2  | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | dito dito produk.                  | 5     | 110 1/2 | p. | Rosyjska kolój państw.      | 5     | 102 1/2 | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | Poznańsk. bank prowinc.            | 4     | 110 1/2 | p. | Starogardzko-poznań.        | 4 1/2 | 101 1/2 | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | Pruski bank                        | 4 1/2 | 177 1/2 | p. | Warszawsko-bydg.            | 4     | —       | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | Prowincjonal. stowarz.             | 5     | 80 1/2  | p. | Warszawsko-wiedeńsk.        | 5     | 80 1/2  | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | dyskont.                           | 5     | 80 1/2  | p. | Berlińsko-póln. z pr. p.    | 5     | 30      | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | Szląskie stowarz. bank.            | 4     | 105 1/2 | p. | Halls-zur-gub. z pr. p.     | 5     | 55      | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | Akcyje przemysłowe.                |       |         |    |                             |       |         |    |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | Berliński kantor drzew.            | 4     | 91 1/2  | p. | Zagraniczne papiery.        |       |         |    |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | Stowarzysz. immol.                 | 4     | 89 1/2  | p. | Amer. poz. 1882             | 6     | 100     | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | Dortmund Union (stare)             | 5     | 42 1/2  | p. | dito 1885                   | 6     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | Huty Hoerder                       | 5     | 88 1/2  | p. | Włoska renta                | 5     | 64 1/2  | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | dito Laura                         | 5     | 134 1/2 | p. | dito akcyje tytun.          | 6     | —       | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | dito Lauchhammer                   | 5     | 64      | p. | dito obligacye tyt.         | 6     | —       | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | dito Marienhütte                   | 5     | 59 1/2  | p. | Austr. noty bank.           | 6     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | dito Massener                      | 4     | 63 1/2  | p. | dito renta papierowa        | 4 1/2 | 66 1/2  | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | dito Redenhütte                    | 5     | 32      | p. | Austr. renta srebrna        | 4 1/2 | 67 1/2  | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | Berlin. Passage.                   | 6     | 27      | p. | Pols. lik. listy            | 4     | 59      | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | Akcyje zakładowe i obligacye kolei |       |         |    |                             |       |         |    |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | zelaznych.                         |       |         |    |                             |       |         |    |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | Bergsko-marchijska                 | 4     | 90-1    | p. | Ros. listy zast. na grn.    | 5     | 89      | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | Berlińsko-zgorzeleńska             | 4     | 77 1/2  | p. | Ros.-amer.-poz. z 1870      | 5     | —       | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | dito szczecińska                   | 4     | 149 1/2 | p. | dito 1871                   | 5     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | Zagraniczne papiery.               |       |         |    |                             |       |         |    |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | Austr. renta srebr.                | 4 1/2 | 68 1/2  | p. | Amer. poz. 1882             | 6     | 100     | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | dito papier.                       | 4 1/2 | 63 1/2  | p. | dito 1885                   | 6     | —       | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | dito losy z 1854.                  | 4 1/2 | 101 1/2 | p. | Włoska renta                | 5     | 64 1/2  | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | dito losy z 1858                   | fr.   | 107 1/2 | p. | dito akcyje tytun.          | 6     | —       | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | dito losy z 1860                   | fr.   | 105 1/2 | p. | dito obligacye tyt.         | 6     | —       | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | dito losy z 1864                   | fr.   | 91      | p. | Austr. noty bank.           | 6     | —       | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | Rosyjsk. poz. prem. 1864           | 5     | 150 1/2 | p. | dito renta papierowa        | 4 1/2 | 66 1/2  | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | dito dito 1866                     | 5     | 150 1/2 | p. | Austr. renta srebrna        | 4 1/2 | 67 1/2  | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | Rosyjsk. pols. obligacye           | 4     | 86 1/2  | p. | Pols. lik. listy            | 4     | 59      | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | skarbowe                           | 4     | 80 1/2  | p. | Ros. listy zast. na grn.    | 5     | 89      | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | Pols. listy zast. III em.          | 4     | 80 1/2  | p. | Ros.-amer.-poz. z 1870      | 5     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | dito nowe                          | 5     | 80 1/2  | p. | dito 1871                   | 5     | —       | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | dito likwidacyjn.                  | 4     | 80 1/2  | p. | Ros. noty bank.             | —     | 93 1/2  | p  |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | Ameryk. pożycz. 1881               | 6     | 104 1/2 | p. | Akcyje przemysłowe.         |       |         |    |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | Ameryk. pożycz. 1882               | 6     | 97 1/2  | p. | Centr. bank bud. Berlin.    | 5     | 60      | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | dito nowa                          | 5     | 99 1/2  | p. | Berlińsk. kantor drzewa.    | 4     | 80      | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | Zagraniczne papiery.               |       |         |    |                             |       |         |    |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | Austr. renta srebr.                | 4 1/2 | 68 1/2  | p. | Huta Hoerder                | 5     | —       | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | dito papier.                       | 4 1/2 | 63 1/2  | p. | Stowarzysz. immobil.        | 4     | 86      | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | dito losy z 1854.                  | 4 1/2 | 101 1/2 | p. | Huty Lauchhammer            | 5     | 128     | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | dito losy z 1858                   | fr.   | 107 1/2 | p. | dito Laura                  | 5     | —       | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | dito losy z 1860                   | fr.   | 105 1/2 | p. | dito Marienhütte            | 5     | —       | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | dito losy z 1864                   | fr.   | 91      | p. | Pozn. bro. (Feldschloss)    | —     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | Rosyjsk. poz. prem. 1864           | 5     | 150 1/2 | p. | dito bank budowl.           | 5     | —       | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | dito dito 1866                     | 5     | 150 1/2 | p. | Huty Redenhütte             | 5     | —       | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | Rosyjsk. pols. obligacye           | 4     | 86 1/2  | p. | Zagraniczne papiery.        |       |         |    |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | skarbowe                           | 4     | 80 1/2  | p. | Amer. poz. 1882             | 6     | 100     | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | Pols. listy zast. III em.          | 4     | 80 1/2  | p. | dito 1885                   | 6     | —       | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | dito nowe                          | 5     | 80 1/2  | p. | Włoska renta                | 5     | 64 1/2  | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | dito likwidacyjn.                  | 4     | 80 1/2  | p. | dito akcyje tytun.          | 6     | —       | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | Ameryk. pożycz. 1881               | 6     | 104 1/2 | p. | dito obligacye tyt.         | 6     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | Ameryk. pożycz. 1882               | 6     | 97 1/2  | p. | Austr. noty bank.           | 6     | —       | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | dito nowa                          | 5     | 99 1/2  | p. | dito renta papierowa        | 4 1/2 | 66 1/2  | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | Zagraniczne papiery.               |       |         |    |                             |       |         |    |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | Austr. renta srebr.                | 4 1/2 | 68 1/2  | p. | Austr. renta srebrna        | 4 1/2 | 67 1/2  | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | dito papier.                       | 4 1/2 | 63 1/2  | p. | Pols. lik. listy            | 4     | 59      | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | dito losy z 1854.                  | 4 1/2 | 101 1/2 | p. | Ros. listy zast. na grn.    | 5     | 89      | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | dito losy z 1858                   | fr.   | 107 1/2 | p. | Ros.-amer.-poz. z 1870      | 5     | —       | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | dito losy z 1860                   | fr.   | 105 1/2 | p. | dito 1871                   | 5     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | dito losy z 1864                   | fr.   | 91      | p. | Ros. noty bank.             | —     | 93 1/2  | p  |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | Rosyjsk. poz. prem. 1864           | 5     | 150 1/2 | p. | Akcyje przemysłowe.         |       |         |    |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | dito dito 1866                     | 5     | 150 1/2 | p. | Centr. bank bud. Berlin.    | 5     | 60      | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | Rosyjsk. pols. obligacye           | 4     | 86 1/2  | p. | Berlińsk. kantor drzewa.    | 4     | 80      | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | skarbowe                           | 4     | 80 1/2  | p. | Huta Hoerder                | 5     | —       | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | Pols. listy zast. III em.          | 4     | 80 1/2  | p. | Stowarzysz. immobil.        | 4     | 86      | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | dito nowe                          | 5     | 80 1/2  | p. | Huty Lauchhammer            | 5     | —       | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | dito likwidacyjn.                  | 4     | 80 1/2  | p. | dito Laura                  | 5     | 128     | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | Ameryk. pożycz. 1881               | 6     | 104 1/2 | p. | dito Marienhütte            | 5     | —       | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | Ameryk. pożycz. 1882               | 6     | 97 1/2  | p. | Pozn. bro. (Feldschloss)    | —     | —       | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | dito nowa                          | 5     | 99 1/2  | p. | dito bank budowl.           | 5     | —       | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | Zagraniczne papiery.               |       |         |    |                             |       |         |    |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | Austr. renta srebr.                | 4 1/2 | 68 1/2  | p. | Huty Redenhütte             | 5     | —       | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | dito papier.                       | 4 1/2 | 63 1/2  | p. | Zagraniczne papiery.        |       |         |    |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | dito losy z 1854.                  | 4 1/2 | 101 1/2 | p. | Amer. poz. 1882             | 6     | 100     | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | dito losy z 1858                   | fr.   | 107 1/2 | p. | dito 1885                   | 6     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | dito losy z 1860                   | fr.   | 105 1/2 | p. | Włoska renta                | 5     | 64 1/2  | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | dito losy z 1864                   | fr.   | 91      | p. | dito akcyje tytun.          | 6     | —       | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | Rosyjsk. poz. prem. 1864           | 5     | 150 1/2 | p. | dito obligacye tyt.         | 6     | —       | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | dito dito 1866                     | 5     | 150 1/2 | p. | Austr. noty bank.           | 6     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | Rosyjsk. pols. obligacye           | 4     | 86 1/2  | p. | dito renta papierowa        | 4 1/2 | 66 1/2  | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | skarbowe                           | 4     | 80 1/2  | p. | Austr. renta srebrna        | 4 1/2 | 67 1/2  | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | Pols. listy zast. III em.          | 4     | 80 1/2  | p. | Pols. lik. listy            | 4     | 59      | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | dito nowe                          | 5     | 80 1/2  | p. | Ros. listy zast. na grn.    | 5     | 89      | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | dito likwidacyjn.                  | 4     | 80 1/2  | p. | Ros.-amer.-poz. z 1870      | 5     | —       | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | Ameryk. pożycz. 1881               | 6     | 104 1/2 | p. | dito 1871                   | 5     | —       | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | Ameryk. pożycz. 1882               | 6     | 97 1/2  | p. | Ros. noty bank.             | —     | 93 1/2  | p  |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | dito nowa                          | 5     | 99 1/2  | p. | Akcyje przemysłowe.         |       |         |    |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | Zagraniczne papiery.               |       |         |    |                             |       |         |    |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | Austr. renta srebr.                | 4 1/2 | 68 1/2  | p. | Centr. bank bud. Berlin.    | 5     | 60      | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | dito papier.                       | 4 1/2 | 63 1/2  | p. | Berlińsk. kantor drzewa.    | 4     | 80      | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | dito losy z 1854.                  | 4 1/2 | 101 1/2 | p. | Huta Hoerder                | 5     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | dito losy z 1858                   | fr.   | 107 1/2 | p. | Stowarzysz. immobil.        | 4     | 86      | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | dito losy z 1860                   | fr.   | 105 1/2 | p. | Huty Lauchhammer            | 5     | —       | p. |
| dito                         | 4     | 97      | p.  | dito losy z 1864                   | fr.   | 91      | p. | dito Laura                  | 5     | 128     | p. |
| dito II serya                | 4     | 101 1/2 | p.  | Rosyjsk. poz. prem. 1864           | 5     | 150 1/2 | p. | dito Marienhütte            | 5     | —       | p. |
| dito nowe                    | 4     | 97      | p.  | dito dito 1866                     | 5     | 150 1/2 | p. | Pozn. bro. (Feldschloss)    | —     | —       | p. |
| Listy rent. pozn. (nowe)     | 3 1/2 | 86      | p.  | Rosyjsk. pols. obligacye           | 4     | 86 1/2  | p. | dito bank budowl.           | 5     | —       | p. |
| dito szląskie                | 3 1/2 | 86      | p.  | skarbowe                           | 4     | 80 1/2  | p. | Huty Redenhütte             | 5     | —       | p. |
| dito lit. A.                 | 4     | —       | p.  | Pols. listy zast. III em.          | 4     | 80 1/2  | p. | Zagraniczne papiery.        |       |         |    |
| dito nowe                    | 4     | 96 1/2  | p.  | dito nowe                          | 5     | 80 1/2  | p. | Amer. poz. 1882             | 6     | 100     | p. |
| Zachodnio-pruskie            | 3 1/2 | 87 1/2  | p.  | dito likwidacyjn.                  |       |         |    |                             |       |         |    |